Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 12 stycznia 1937 r. — Nr 12.

Poważne rezultaty ofensywy wojsk narodowych

Gen. Mangada chce się poddać?

Sevila, 11. 1. (PAT). Specjalny wysłannik agenc. Havasa donosi: Po zakończeniu pierwszej fazy ofenzywy powstańczej na zachód od Madrytu, można stwierdzić, że doprowadziła ona do bardzo znacznych sukcesów. Liczba zabitych i rannych po stronie wojsk rządowych przekracza 4.000 ludzi. Oddziały powstańcze posunęły się w głąb o 20 do 25 klm. na froncie szerokości 20 klm.

Według otrzymanych tu doniesień gen. Mangada, dowódca wojsk rządowych, działających w rejonie Escurialu, uznając swą sprawę za przegraną miał zaproponować władzom powstańczym poddanie się pod warunkiem, że on i jego podkomendni pozostaną przy życiu. Na propozycję tę dowództwo wojsk powstańczych miało odpowiedzieć: „Obecnie już tylko my stawiać możemy warunki".

Nawiązanie łączności z oddziałami powstańców w mieście uniwersyteckim

Salamanka, 11. 1. (PAT). W ciągu niedzieli wojska powstańcze na froncie madryckim **nawiązały zerwaną już od dawna łączność z oddziałami znajdującymi się na terytorium miasta uniwersyteckiego.** Pozycje powstańcze w mieście uniwersyteckim, na które od szeregu tygodni kierowany był gwałtowny ogień artylerii rządowej przesunięte zostały obecnie o kilka kilometrów na północo-wschód. Według meldunków powstańczych wywiadowców lotniczych prowadzona jest pospieszna ewakuacja Escurialu i Guadarrama przez wojska rządowe. Charakterystyczną dla położenia w Madrycie jest odezwa komitetu obrony stolicy, wzywająca wszystkie kobiety zdolne do noszenia broni do wzięcia udziału w walkach.

3.000 Japończyków przybywa walczyć do Hiszpanii?

Paryż, 11. 1. (PAT). Havas donosi z Gibraltaru, że według otrzymanych tam informacji w Kadyksie i w Jerez oczekuje się 3.000 ochotników japońskich, którzy podobno mają tam wkrótce przybyć. Ochotnicy mają być rzekomo wysłani na front madrycki wraz z 10.000 ochotników włoskich, znajdujących się obecnie w Sewilli.

Gibraltar, 11. 1. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że pewna liczba żołnierzy japońskich w uniformach khaki przybyła już do Sewilli. Dalsze kontyngenty, spodziewane w drodze do Hiszpanii. Podkreślają tu, że **są w najbliższej przyszłości.**

OFICJALNE ZAPRZECZENIE JAPONII.

Tokio, 11. 1. (PAT). Koła urzędowe zaprzeczają stanowczo pogłosce jakoby oddziały ochotników japońskich znajdowały się w drodze do Hiszpanii. Podkreślają tu, że rząd japoński nie zmieniał nigdy zajętego od początku wojny domowej stanowiska ścisłej neutralności i przypominają w związku z tym, iż rząd japoński zakazał wszelkiego rodzaju subskrypcji na rzecz stron walczących w Hiszpanii i nie uznał rządu tymczasowego w Burgos.

Anglia odmówiła Francji

wspólnej demonstracji floty u brzegów Marokka.

Londyn, 11. 1. (PAT). Propozycje, jakie na temat współpracy brytyjskiej z flotą francuską wysunął z polecenia rządu francuskiego amb. Corbin w rozmowie z min. Edenem szły w tym kierunku, **by w czasie, gdy flota francuska odbywać będzie manewry wzdłuż wybrzeży Marokka, w obrębie tych wód znalazło się również kilka jednostek bojowych floty brytyjskiej.** Rząd brytyjski tych propozycyj nie zaakceptował, nie widząc w sytuacji tak jak się ona w chwili obecnej przedstawia nic takiego, coby tego rodzaju demonstrację czyniło niezbędną.

Demarche konsula francuskiego w Tetuanie

Paryż, 11. 1. — Havas donosi: Gen. Nogues, wysoki komisarz i rezydent generalny Francji w Marokku za pośrednictwem konsula francuskiego w Tetuanie, zwrócił uwagę władz w Marokku hiszpańskim na artykuły traktatów francusko-hiszpańskich z r. 1912 i 1914, które zostały przez te władze pogwałcone.

Demarche brytyjska w pięciu stolicach

ANGLIA WPROWADZIŁA ZAKAZ WYJAZDU OCHOTNIKÓW.

Londyn, 11 stycznia. **Ambasadorowie angielscy podjęli wczoraj w Paryżu, Rzymie, Berlinie, Lizbonie i Moskwie nową demarche w sprawie powstrzymania ochotników do Hiszpanii. Instrukcja**, przesłana przez Foreign Office ambasadorom brytyjskim w wymienionych pięciu, stolicach, jest jednobrzmiąca.

Demarche nalega na szybkie, a nawet bezzwłoczne zatamowanie dopływu ochotników do Hiszpanii i ustanowieniu skutecznego systemu kontroli. Rząd angielski prosi wspomniane państwa o wyrażenie swej opinii lub ewentualnych propozycyj celem poddania ich szybkiemu rozpatrzeniu przez komitet nieinterwencji.

Rząd brytyjski sądzi, że **poszczególne państwa mogą już obecnie, przed utworzeniem systemu kontroli, same na swych obszarach wydać zarządzenia uniemożliwiające werbunek i wyjazd ochotników. W związku z tym Anglia oświadcza, że stosuje już ustawę z roku 1870 zabraniającą pod karą werbunku i służby wojskowej w obcych armiach.**

Pozytywna odpowiedź Francji

Londyn, 11. stycznia.. (PAT). Rząd francuski przez swego ambasadora w Londynie wyraził już swą całkowitą zgodę na propozycje wysunięte w dzisiejszej demarche brytyjskiej. Ambasador Corbin zakomunikował tę decyzję dziś wieczorem w Foreign Office, oświadczając, że **Francja idąc za przykładem Wielkiej Brytanii wniesie natychmiast projekt odpowiedni do parlamentu celem zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii.** Projekt ten przedstawiony będzie Izbie francuskiej w najbliższy piątek. Rząd francuski liczy na to, że również i inne zainteresowane mocarstwa będą naśladowały inicjatywę brytyjską i wprowadzą stosowne przepisy, zakazujące wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Gdyby jednak wbrew temu pozostałe mocarstwa lub niektóre z nich do akcji tej nie przyłączyły się, **Francja zastrzega sobie wolną rękę.** Odpowiedź francuska wywołała w kołach brytyjskich żywe zadowolenie i poczytywana jest tu za dobry omen dla dalszego rozwoju wydarzeń. W kołach brytyjskich podkreślają, że ponieważ Niemcy oskarżają Francję w sprawie ochotników bardziej niż Rosję Sowiecką, to propozycja francuska winna się spotkać w Berlinie z pełnym zrozumieniem i uznaniem.

———ooOoo———

Schacht przybędzie do Berlina

Paryż, 11. 1. (PAT). **Zapowiedziana wizyta dr Schachta w Paryżu** w drugiej połowie stycznia zbiegają się z wiadomościom o przyjeździe do Paryża ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet gorącego orędownika porozumienia gospodarczego francusko-niemieckiego wywołała we francuskich kołach politycznych duże wrażenie. Wizyta dr Schachta zapowiadana jest bowiem jako dalszy ciąg rozmów, jakie rozpoczął on w Paryżu w czasie swej pierwszej bytności, która, pomimo, że nosiła oficjalnie charakter rewizyty, złożonej gubernatorowi Banku Francji, umożliwiła jednak dr Schachtowi kontakty z naczelnymi osobistościami francuskiego życia politycznego i gospodarczego, a przede wszystkim z premierem Blumem.

———•———

Nagroda za tłumaczenie

Warszawa, 11. 1. (PAT). Zarząd Pen-Klubu Polskiego ukonstytuowany w dn. 10 bm. jako jury nagrody, za działalność przekładową dla tłumacza polskiego, przyznał tegoroczną nagrodę **p. Edwardowi Boye'mu za tłumaczenia z literatury włoskiej i hiszpańskiej ze szczególnym uwzględnieniem „Don Kichota" Cervantesa.** Jury rozważało również kandydatury Marii Godlewskiej, Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego, Gabriela Karskiego, Stanisławy Kuszelewskiej i Wacława Rogowicza.

Dyskusja nad sprawą żydowską w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 11. 1. (Telef.). **Kwestia żydowska wysuwa się na plan pierwszy obrad obecnego Sejmu przy każdej sposobności.** Tak było i dziś w Komisji Budżetowej Sejmu **przy** omawianiu budżetu Min. Spraw Zagr. Tematem tutaj stała się przede wszystkim **emigracja żydowska.** Mówił o niej jako pierwszy referent budżetu poseł **Zalewski,** wskazując, że na forum międzynarodowym **rząd polski poruszył program emigracji żydowskiej i śledzi z dużym zainteresowaniem** możliwość emigracji do Palestyny. Poza tym **Polska udziela poparcia każdej akcji żydów, zmierzającej do znalezienia nowych terenów emigracyjnych.** Czynniki syjonistyczne nie wykazują dotąd zrozumienia dla konieczności znalezienia obok Palestyny innych dróg wyjścia dla emigracji żydowskiej z Polski, co komplikuje zarówno problem palestyński jak i położenie w Polsce tych żydów, którzy chcą emigrować.

WYSTĄPIENIE POS. MINCBERGA.

Żydowski poseł **Mincberg** uskarżał się, że argument emigracji żydowskiej, wysuwany przy żądaniu kolonii dla Polski, wygląda tak, jak gdyby Polska nie chciała ich dla siebie, tylko dla żydów. Mówca nie przypuszcza, by leżało w intencji p. ministra użycie części ludności żydowskiej na eksport hurtem, czy detalicznie. (W tym miejscu odezwał się głos z ław poselskich: **Raczej hurtem!**)

Poseł Mincberg oświadczył, że zarówno syjonizm, jak i żydostwo pragną stworzyć swoje państwo narodowe tylko w Palestynie, a szukanie wszelkich innych terenów emigracyjnych są raczej poczynaniami indywidualnymi. Poseł Mincberg usiłował tłumaczyć, że **kwestia żydowska i znaczna ilość żydów w Polsce są raczej szczęściem dla Polski!.** Dzięki temu bowiem pewne elementy mogą się wyżyć, działając przeciwko żydom, inaczej zaś Polsce mogłyby grozić komplikacje, jakie są w innych krajach.

Wystąpienie to doczekało się ostrej odpowiedzi z paru stron. Poseł Sioda protestował przeciwko takiemu sposobowi atakowania w Sejmie pewnych obozów, które prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko nadmiarowi wpływu żydów we wszystkich dziedzinach życia państwowego, **a w szczególności przeciwko atakowaniu w ten sposób obozu narodowego.** Ludzie ci — mówił poseł Sioda — są Polakami nie od dziś; swą walkę prowadzili oni dawniej w warunkach znacznie trudniejszych, zwłaszcza na terenie ziem zachodnich, które dzięki temu pozostały czysto polskie. Co do owego „szczęścia", to p. Mincberg się myli. **W Italii i Niemczech panuje spokój, natomiast w Hiszpanii oraz we Francji dochodzi do walk bratobójczych, często z winy żydów.**

PRZEMÓWIENIE WICEMARSZAŁKA MIEDZIŃSKIEGO.

Bardzo obszerne przemówienie na temat żydowski wygłosił poseł wicemarszałek **Miedziński.** Odparł on przede wszystkim insynuację senatorów i posłów żydowskich, jakoby pożyczka francuska dlatego miała wpłynąć do Polski, że premierem Francji jest p. Blum. Poseł Miedziński oświadczył, że **p. Blum jako premier Francji jest niewątpliwie sługą racji stanu swego państwa a nie interesów żydostwa, jako takiego.** Ustawa o pożyczce francuskiej jest sprawą między Polską a Francją. Państwo polskie otrzymuje pożyczkę, Francja ją daje; nie ma tu żadnego wpływu moment personalny. Co do prac z dziedziny emigracji, prowadzonych w ostatnich czasach przez naszą służbę dyplomatyczną, to chyba wszyscy są zgodni co do wielkiej doniosłości tych prac właśnie w łączności z momentem emigracji żydowskiej.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Dyskusja nad sprawą żydowską

(Ciąg dalszy ze str. 1).

Sprawa żydów wschodnich wygląda zupełnie inaczej, niż żydów na zachodzie Europy. Kwestia żydowska na wschodzie ma specjalną stronę polityczną, historyczną i gospodarczą. Gospodarcza wynika stąd, że Żydzi wschodni zarówno w Polsce, jak i w innych krajach zacieśniają się mniej więcej do jednego zajęcia: pośrednictwa, drobnego handlu i rzemiosła. Mieszkają oni w zwartych grupach, wykazują wielką rozrodczość, większą, niż możność znalezienia zatrudnienia w tych warunkach. Przyszłość tej dziedziny jest bardziej groźna, niż ta, która wisi nad żydowstwem wschodnim pod względem politycznym. Rzemiosło, drobny handel, stopniowo zanikają i nikt nie może wymagać od narodu polskiego, aby hamował rozwój spółdzielni i kooperatyw, gdyż jej to rozwój dla nas zdrowy, choć niesie z sobą fatalną przyszłość dla Żydów. Stosunki ludnościowe w Polsce są w dużej mierze zagadnieniem sztucznym, powstałym w czasach zaboczych i dlatego nie powodującym żadnych moralnych zobowiązań dla narodu polskiego. Mamy prawo, jak każdy naród regulować pewne nienormalności powstałe w naszym życiu wskutek działalności obcych i wrogich nam sił. Dlatego jest rzeczą zrozumiałą i pożądaną, gdy państwo polskie dążąc od pozyskania dla siebie terytoriów emigracyjnych, bierze pod uwagę w pierwszym rzędzie ten element, którego nadmiar na naszym terytorium wywołuje bardzo ciężkie komplikacje gospodarcze i płynące stąd zakłócenia polityczne.

PRZEMÓWIENIE MIN. BECKA.

W końcu posiedzenia zabrał głos po raz drugi **min. Beck** (Przemówienie pierwsze podajemy obok — przyp. Red.), który odpowiedział m. in. również posłowi Mincbergowi i wskazał, że **w dziedzinie emigracji stanowisko żydów odznacza się sprzecznością.** Na skutek akcji organizacyj żydowskich Min. Spr. Zagr. podejmowało kilkakrotnie akcję dyplomatyczną wobec rządu brytyjskiego w sprawie ułatwienia emigracji dla żydów do Palestyny, a więc zdanie, że jedną z najbardziej istotnych sprężyn w całej akcji kolonizacyjnej jest tendencja ludności do emigracji, znajduje tu potwierdzenie. **Przeludnienie wsi polskiej jest faktem, z którym trzeba się liczyć i na który każdy rząd musi patrzyć z troską w chęci zapobieżenia ujemnym tego następstwom.** W ten sposób musi także patrzeć na zagadnienie przeludnienia miasteczek. A teraz sprawa Palestyny, czy nie — Palestyny. Wiemy przecież bardzo dobrze, że zarówno pojemność Palestyny, jak i warunki tam istniejące nie załatwiają olbrzymiego problemu, jakim jest sprawa żydów wschodnio-europejskich. Lecz uważamy za normalną i logiczną konsekwencję tego stanu rzeczy, by nie wyrzekając się pomocy dla utrzymania i rozwoju emigracji do Palestyny, postawić zagadnienie emigracji na szerszej platformie. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego w polityce, jak oszukiwanie samego siebie. **Rząd nie zamierza się oszukiwać, ale panowie żydzi niech się nie oszukują.**

Na zapytanie o ilość żydów w służbie dyplmatycznej p. minister odpowiedział, że jest ich 1.9 proc.

Budżet Min. Spraw Zagranicznych przyjęto bez zmian. Jutro rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, przy czym wygłosić ma wielkie przemówienie minister sprawiedliwości p. Grabowski.

Budżet Min. Spraw Zagr.

Przemówienie min. Becka

Warszawa 11. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu wznowiła prace nad preliminarzem budżetowym państwa na 1937/38 r., przystępując na dzisiejszym posiedzeniu do obrad **nad budżetem min. spraw zagranicznych.**

Na wstępie zabrał głos **p. minister spraw zagranicznych J. Beck,** którego przemówienie podajemy w streszczeniu.

Przedstawiając cyfry globalne preliminarza budżetowego M. S. Z., p. minister Beck zwrócił uwagę na fakt, że dla porównania tej ogólnej sumy z pozycjami szeregu poprzednich lat stwierdzić należy, iż suma ostateczna formalnie do preliminarza wpisana po stronie wydatków, jest o tyle niemiarodajna, że figuruje w niej **pozycja nowa w kwocie półtora miliona złotych, która przeznaczona jest na pokrycie naszych zobowiązań zagranicznych z tytułu opieki społecznej nad emigrantami polskimi za granicą.** Wydatki z tej dziedziny były w poprzednich latach pokrywane z budżetu min. op. społ. W ten sposób istotną sumą była by kwota **36,923.000** a nie kwoty **38.423.000** od poprzedniego budżetu pozornie wyższa o 323.000.

Mówiąc o **przeprowadzonych oszczędnościach,** p. minister wskazał, że jedyną bardziej charakterystyczną redukcją jest może skreślenie 200 tys. zł. w par. 11, dz. 5 (fundusz propagandowy).

Ogólna więc redukcja wydatków, objętych budżetem bieżącego okresu, wynosi wraz z sumą 200 tys. z funduszu propagandowego, kwotę 1.177.000. Akcja oszczędnościowa obejmowała równolegle **wydatki osobowe i wydatki rzeczowo— administracyjne.** Do zmniejszenia się wydatków rzeczowo-administracyjnych poza wprowadzeniem uproszczeń w administracji urzędów zagranicznych, w znacznej mierze przyczyniło się nabycie domu dla niektórych w znacznej mierzewizł.żo“Ribężeg niektórych naszych przedstawicielstw. **Obecnie M. S. Z., posiada za granicą 28 nieruchomości,** co pozwoliło na zmniejszenie kredytu na kosztowny na ogół wynajem lokali. Poważnej redukcji uległa również **kwota przeznaczona na przesiedlenia.**

Przewidziana w dziale 4 „**instytucje międzynarodowe, komisje i rokowania**“ zniżka 465.000 zł. uzyskana będzie wskutek zmniejszenia naszego udziału w Lidze Narodów w związku z dewaluacją franka szwajcarskiego oraz udziału w mieszanej komisji górnośląskiej, której działalność stosownie do art. 606 konwencji genewskiej kończy się z dn. 15 lipca 1937 r.

Wysoka Komisjo! Przed paru tygodniami na komisji spraw zagranicznych Senatu przedstawiłem działalność polityczną mego resortu w ciągu ubiegłego roku. Wielka ilość wydarzeń międzynarodowych obecnej doby, zainteresowanie nimi naszego rządu, wynikające z potrzeb i znaczenia naszego państwa **spowoduje jeszcze być może potrzebę omówienia tych spraw w komisji spraw zagranicznych Sejmu w ciągu bieżącej sesji.** Dla tego też, zgodnie z ustaloną tradycją nie będę dzisiaj tych spraw na komisji budżetowej poruszał. Chciałbym jednak zwrócić uwagę panów na te działy pracy,, które ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi poza polityką zagraniczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, mam tu na myśli z jednej strony ten dział prac państwowych, który przed kilku laty został, ostatecznie w naszym resorcie skoncentrowany, t. j. **sprawy emigracji i techniczną stronę międzynarodowych problemów ekonomistycznych,** która w znacznej części jest załatwianą przez urzędy zagraniczne.

W końcowych swoich uwagach min. Beck wskazał — w związku z zagadnieniami ekonomicznymi — na działalność naszej delegacji w Genewie w sprawie międzynarodowego rozwiązania problemu emigracji i problemu surowcowego.

„Byłbym bardzo szczęśliwy, — dodał — gdybym mógł w związku z realizacją tych spraw przedstawić projekt preliminarzu budżetowego min. spraw zagr. nie zmniejszony, tak jak go przedstawiam, ale rozszerzony dla zapewnienia naszego praktycznego udziału w odbudowie znaczniejszego współżycia w dziedzinie zapewnienia pracy dla wszystkich i normalniejszej wymiany produktów tej pracy“.

Burza śnieżna sieje zniszczenie

Los Angelos 11 stycznia (PAT.) Nad Los Angelos i jego okolicami przeszła gwałtowna burza z zamiecią śnieżną, która trwała przeszło 48 godzin. **Według dotychczas otrzymanych wiadomości 19 osób straciło życie. Straty są bardzo znaczne. Od 15 do 20 proc. zbiorów w ogrodach pomarańczowych i cytrynowych uległo zniszczeniu. Straty są oceniane na przeszło 100 milionów dolarów. W dolinie Sacramento z powodu burzy i zamieci śnieżnej, której następnie towarzyszyło znaczne obniżenie się temperatury zginęły całe stada owiec.**

Parylewiczowa w szpitalu św. Łazarza?

Kraków, 11 stycznia. Według obiegających pogłosek we wtorek W. Parylewiczowa przewieziona ma zostać z więzienia św. Michała do szpitala św. Łazarza, na oddział chorób wewnętrznych prof. dr. Tempki. Parylewiczowa umieszczona zostanie w ściśle izolowanej seperatce i poddana badaniom klinicznym. — Pobyt jej w szpitalu obliczony jest na 4 dni. W czasie pobytu w szpitalu Parylewiczowa będzie się znajdowała pod stałym nadzorem policyjnym.

Ukończona została ekspertyza ksiąg Zw. Pracy Obyw. Kobiet Wykazała ona, że suma, sprzeniewierzona przez W. Parylewiczową na szkodę tej organizacji wynosi 14.000 zł. Dalsze śledztwo wykaże rozmiary nadużyć W. Parylewiczowej w innych krakowskich organizacjach społecznych. Nie jest wykluczone, że popełniła ona nadużycia w organizacjach społecznych w jednym z miast województwa krakowskiego, gdzie przed przybyciem do Krakowa rozwijała również ożywioną działalność.

Rozmowy polsko-gdańskie zakończone

Gdańsk, 11. 1. (PAT) Rozmowy prowadzone w ostatnich dniach w Gdańsku między prezydentem senatu Greiserem i radcą stanu Boettcherem, a naczelnikiem wydziału ministerstwa spraw zagranicznych Lalickim, zostały dziś zakończone. Obie strony uznały rezultat tych rozmów za pozytywny.

Kanclerz Hitler przyjmował życzenia noworoczne

Berlin, 11. 1. (PAT) Dziś kanclerz Hitler w siedzibie prezydenta Rzeszy przyjmował tradycyjne życzenia noworoczne **od przedstawicieli armii, marynarki i lotnictwa.**

W południe odbyło się uroczyste **przyjęcie korpusu dyplomatycznego. Przemówienie wygłosił ambasador francuski Francois Poncet,** zastępując chorego dziekana korpusu dyplomatycznego nuncjusza apostolskiego. Odpowiedział kanclerz Hitler.

Goering jedzie do Włoch

Berlin, 11 stycznia (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, iż pruski prezes rady ministrów gen. Goering w towarzystwie swej żony, uda się wkrótce na krótki pobyt do Włoch. **Podróż ta ma posiadać charakter ściśle prywatny.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 11. 1. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia IV klasy 37 Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **20.000 zł.** na nry 145, 25.889, 65.858, **10.000 zł.** na nr. 92.122, **po 5.000 zł.** na nry 42.883, 122.815, 175.581, 177.387, 178.281, **po 2.000 zł.,** na nry 32.262, 37.892, 48.976, 58.367, 59.427, 62.663, 64.530, 66.339, 77.599, 91.127, 97.905, 103.797, 108.968, 111.070, 122.302, 123.293, 157.164, 172.548, 174.212, 177.819.

W trzecim i czwartym ciągnieniu były wygrane: **25.000 zł.** — nr. 49.779, **10.000 zł.** na nry 24.366, 58.639, 68.146, 78.344, 80.999, 111.269, 167.172, **po 5.000 zł.** na nry 20.718, 102.151, 122.293, 179.342, **po 2.000 zł.** na nry 4.557, 18.590, 34.890, 35.479, 45.124, 55.801, 58.725, 64.264, 70.583, 79.380, 94.420, 101.085, 115.588, 118.004, 122.515, 127.787, 128.702, 139.462, 150.678, 157.091, 171.429, 177.999, 188.344.

Stan zdrowia Ojca św.

Warszawa, 11 stycznia (P) Nadeszły tu wiadomości z Rzymu, iż Ojciec św. spędził noc niespokojnie, zaś lekarze skonstatowali pogorszenie się Jego stanu zdrowia. Lekarze oświadczają jednak, że obaw poważniejszych żywić nie należy.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie w Warszawie

Warszawa 11. stycznia (Telef). Dziś o godzinie 8 rano wznowiono wykłady na uniwersytecie w Warszawie. Wobec olbrzymiego napływu studentów, przed wejściem na uczelnię z powodu bardzo skrupulatnego badania dokumentów utworzyły się grupki akademików, oczekujących na wpuszczenie na teren uniwersytetu. Studenci narodowcy przyszli bardzo wcześnie i zajęli miejsca po prawej stronie sal wykładowych, pozostawiając lewą stronę wolną dla żydów, filosemitów i lewicowców. Żydów z początku przyszło na uniwersytet bardzo niewielu, natomiast w południe zjawiło się ich więcej i wtedy doszło do drobnych zajść pomiędzy narodowcami a żydami.

Zgon ucznia Matejki

Kraków, 11. 1. Zmarł tu w 66 roku życia emerytowany sędzia apelacyjny artysta malarz śp. **Feliks Franicz.** Śp. Zmarły, uczeń mistrza Matejki, pozostawił w swojej spuściźnie artystycznej szereg prac batalistycznych z epoki napoleońskiej i powstań narodowych z lat 1830—31 i 1863 roku.

—:oOo:—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 1. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 289.30, Berlin 212.36, Bruksela 89.20, Gdańsk 100.00, Londyn 25.94, Nowy Jork 5.28 i trzy ósme, Paryż 24.68, Praga 18.54, Żurych 121.40, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80. Wiedeń 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 132.00, kupno 127.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 49.38, 7% pożyczka stabilizacyjna 148.00, inwestycyjna drugiej emisji 64.75, dolarówka 46.25, 5% konwersyjna 52.25, 6% dolarowa 63.50.

Stronnictwo Chłopskie „grupa Dobrocha“ rozwiązane

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Ze względu na stwierdzenie działalności antypaństwowej Stronnictwa Chłopskiego (grupa Dobrocha) władze administracyjne rozwiązały z dniem 10 stycznia br. to stronnictwo, które odtąd uznane zostało za nielegalne.

Przewiezieni do Berezy

Białystok, 11. 1. (PAT). W związku z wypadkami na terenie pow. Wysoko-mazowieckiego w dalszym ciągu osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej: Jan Pogorzelski, Józef Pogorzelski, Aleksander Kierski, Kazimierz Szerszeń.

Rękami zadusił wściekłego psa

Gorlice 11. I (PAT). W powiecie gorlickim wybuchła wśród psów wścieklizna. Pokąsanych został 25 osób. Jeden ze wściekłych psów duży wilczur przybiegł do Gorlic i napadł na ulicy na pracownika P. K. P. Jana Piotrowskiego. Dotkliwie pokąsany w rękę i nogę, **Piotrowski stoczył ze wściekłym psem walkę i tarzając się z nim na jezdni ulicy ostatnim wysiłkiem zdołał psa zadusić rękami.** Władze wydały odpowiednie zarządzenia, celem zwalczania groźnej plagi.

MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ W ZAKOPANEM.

Warszawa, 11. 1. (PAT). Wczoraj wieczorem pan marszałek Śmigły-Rydz wyjechał do Zakopanego na odpoczynek.

NOWY SENATOR.

Warszawa, 11. 1. (Telef.). Do Senatu wejdzie na miejsce śp. gen. Popowicza hr. Konstanty Dzieduszycki, właściciel ziemski.

Pobyt książęcej pary holenderskiej w Krynicy

Krynica, 11. 1. Książęca para holenderska zamierza zabawić w Krynicy przez czas dłuższy. Apartament w „Patri“ został wynajęty i zapłacony na okres 2 tygodni. Być może jednakże, księżniczka Juliana zabawi wraz z ks. małżonkiem i dłużej do 3—4 tygodni. Książęca para, która z zapałem zabrała się do uprawiania sportu narciarskiego planuje szereg wycieczek, podczas których pragnie m. in. zwiedzić Kraków i odwiedzić Zakopane. Dziś rozeszła się po Krynicy wiadomość, że przybędzie tu również matka ks. Juliany, królowa Wilhelmina, która jest także wielką zwolenniczką sportu narciarskiego.

KRÓLOWA WILHELMINA POJEDZIE DO SZWAJCARII.

Haga, 11. 1. (PAT). Królowa Wilhelmina opuściła zrana Hagę, udając się do swej rezydencjiHetlo. Kólowa powróci do Hagi we środę, zaś 15 stycznia wyjeżdża na kilkutygodnio pobyt do Szwajcarii.

Ku czemu zmierzać należy?

Warto teraz śledzić życie Francji. Jest wartkie, obfituje w silne reakcje, konflikty i nagłe błyski. Zbyt może jest nerwowe. Ale trudno się tej nerwowości dziwić. Pomyślny: u steru stoi rząd „Frontu Ludowego", do którego należą komuniści. — a za południową granicą dramatyczna i tragiczna walka między żywiołami narodowymi, a komunizmem!

Warto śledzić teraz życie Francji, bo Polska do pewnego stopnia w podobnej znajduje się sytuacji. W podobnej, nie tej samej... „Front Ludowy" nie jest jeszcze u nas u steru, tylko się o ten ster dobija. Tu nasza sytuacja jest lepsza, niż — Francji. Ale gorsza jest, jeśli chodzi o sąsiedztwo. Wojna domowa, która dziś rozrywa sąsiada Francji, u sąsiada Polski już się w latach 1918—1920 odbyła i to zwycięstwem komunizmu. Tu znów sytuacja Francji jest lepsza, niż — Polski.

Ale — trzeba powiedzieć — bardzo podobne niebezpieczeństwa grożą obydwom narodom: Polsce i Francji. Dlatego warto śledzić to, co się we Francji dzieje.

PESYMIZM.

W tej chwili „Front Ludowy" we Francji nie przedstawia już takiej jednolitości, jak przed pół rokiem. Komuniści dąsają się na p. Bluma, a radykali na komunistów. Jedni drugich chcieliby z tego „frontu" wyrzucić. Zdaje się jednak, że rząd „Frontu Ludowego" utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas. Mimo klęski swej gospodarczo-finansowej polityki, mimo swej nieudolności w likwidowaniu ruchu strajkowego... Utrzyma się zaś dla tego, że w tej chwili nie ma we Francji żadnej innej poważnej koncepcji rządów.

I to właśnie napawa ludzi rozsądnych pesymizmem. Widzą klęski rządu p. Bluma, a nie widzą możliwości innych rządów. Widzą na lewicy potężne organizacje terroryzujące większość społeczeństwa, a nie widzą żadnej siły, która by się im mogła przeciwstawić. Można teraz w prasie francuskiej dość często spotkać najczarniejsze horoskopy na przyszłość i wyrazy przygnębienia.

W tych dniach „la Croix" widziała się zmuszoną wystąpić z naczelnym artykułem przeciw tym, którzy mówią, że „już za późno". Za późno na przekonywanie ludzi! Za późno na obronę przed komunizmem! Za późno na jakąś zdrową organizację społeczeństwa!... Są zaś tacy — dowiadujemy się z „la Croix" — którzy wierzą już tylko w rewolwer i w skuteczność terroru. To jedynie pozostało „dobrym Francuzom" w stosunku do komunizmu... Tak reagują na te dwa zjawiska: „Front Ludowy" u steru państwa, a wojna domowa u sąsiada!

KOWALE NOWEGO USTROJU.

W tych ciężkich miesiącach Francji właściwie tylko Episkopat nie traci ducha, a nawet karmi społeczeństwo otuchą. Zwłaszcza dwaj świetni jego członkowie: biskup z Lille, kard. Lienart, — i arcybiskup Paryża, kard. Verdier. Nie ma tygodnia, żeby przez prasę francuską nie przewinął się jakiś list pasterski, lub choćby jakiś krótki apel, albo wreszcie jakieś przemówienie biskupie poświęcone sprawom chwili.

Nastrojone są one na jeden ton: optymizmu. I stale jeden motyw w nich wraca: organizacja... Te dwa momenty uderzają znów w ostatnim przemówieniu arcybiskupa Paryża, który je wygłosił w dn. 5 b. m. do duchowieństwa stolicy Francji.

Kard. Verdier powtórzył słowa wypowiedziane w głośnym swoim liście pasterskim z 7. czerwca ub. r.:

„Wkraczamy w nowy ustrój".

To tłómaczy wszystko. I walki, które rozdzierają społeczeństwo, i lęk, które je ogarnia na myśl o przyszłości... Ale też z drugiej strony ten fakt, że „wkraczamy w nowy ustrój", powinien nas napawać optymizmem. Arcybiskup Paryża cytuje słowa, które mu powiedział niedawno Papież rozmawiając z nim na ten temat:

„Jestem dumny z tego, że żyję w tym właśnie okresie. I Bogu za to dziękuję".

Wszyscy stajemy się kowalami wykuwającymi „nowy ustrój" (ordre nouveau). Dla następnych pokoleń. Dla historii...

PRZEWODNIE IDEE.

Lecz trzeba naprzód wiedzieć, czym ma być ten „nowy ustrój", jakie będą jego podstawy? Kard. Verdier odpowiada na te pytania trafnie — a zgodnie z enc. „Quadrag. anno" — wysuwając dwie zasadnicze idee „nowego ustroju": gospodarczą i społeczną.

„Dokona się — mówił — głęboka przemiana w posiadaniu dóbr ziemskich... Patrzymy na przemianę życia społecznego, którą tworzą nowe prawa. Już nie wrócimy wstecz. Ustrój poprzedni, któryśmy znali, zniknął".

Badzo to ważne, choć krótkie, objaśnienie... Świat — zdaniem arcyb. Paryża — zmierza do dwóch reform: w rozdziale własności i w życiu społecznym. Pierwsza ma dać w rezultacie sprawiedliwszy, niż obecnie, podział dóbr ziemskich, a więc zmniejszyć przepaści, które — według Piusa XI — dzielą społeczeństwo na dwa fronty bojowe. Druga zaś ma społeczeństwo zjednoczyć i jego życie poddać organizacji.

KU CZEMU?

Gdy się wie, ku czemu zmierza świat poprzez walki i konflikty dnia, będzie łatwiej znaleźć właściwą drogę i uniknąć rozczarowań. Ale pod jednym warunkiem!... Że społeczeństwo przestanie być biernym obiektem, a stanie się aktywnym czynnikiem na rzecz „nowego ustroju". Mianowicie przez celową organizację. I na to Kard. Verdier kładzie szczególny nacisk!

Warto zwrócić uwagę na to wystąpienie arcyb. Paryża. Zawiera cenne wyjaśnienie istoty dokonywujących się przemian i tragicznych konfliktów. Także w Polsce!

Polska prasa nie grzeszy nadmiarem jasnych rozwiązań. Wprost przeciwnie! Mimo tylu walk i polemik, które prowadzi, rzadko stawia zagadnienie celu, ku któremu społeczeństwa idą. Wynika stąd chaos poglądów, a ludzi ogarnia pesymizm. Jasne postawienie celu przemian społecznych i gospodarczych wprowadza ład w dyskusji i przyczynia się do zdrowego podziału społeczeństwa na podstawie nie personalnych, nie partyjnych i przejściowych kryteriów, ale na podstawie jedynie rozsądnej zasady: programu obliczonego na dłuższy okres czasu... Zagadnienie komunizmu i organizacji nastawionej na walkę z tym niebezpieczeństwem byłoby w połowie rozwiązane, gdyby się je postawiło na platformie wskazanej przez arcyb. Paryża: — ku czemu należy dążyć?

J. P.

Przegląd prasy...

Czy naprawdę „kupa gruzów"?

W katolickim tygodniku młodzieży wileńskiej, „Pax", dr. Świaniewicz, profesor Uniw. Stefana Batorego, daje obraz Polski po zgonie Marsz. Piłsudskiego. Nakreśliwszy w entuzjastycznych wyrazach działalność Marsz. Piłsudskiego pisze:

„Wydaje się mnie, że polityka marsz. Piłsudskiego w okresie ostatniego dziesięciolecia miała trzy zasadnicze kierunki: 1) rozbudowa siły zbrojnej; 2) uniezależnienie polityki zagranicznej; 3) oczyszczenie terenu dla Polski, którą zbuduje pokolenie wychowane w warunkach niepodległego bytu. Potężna indywidualność Józefa Piłsudskiego niszczyła wokół siebie wszystko, co stanowiło ramy dotychczasowego życia politycznego: endecję, socjalistów, ludowców, masonerię. Były to ramy zbudowane jeszcze w czasach, kiedy nad całym naszym życiem wisiała sugestia niewoli. Piłsudski niszczył to wszystko, co nosiło na sobie jeszcze piętno owych upokarzających czasów.

Dlatego też po jego śmierci pozostała z dawnego życia politycznego Polski tylko kupa gruzów. Dziś widzimy dokoła siebie tylko wirowanie wyzwolonych, lecz nieskoordynowanych, elementów. Ale właśnie w tym, jak i w tylu innych rzeczach, znalazła swój wyraz genialność wielkiego Marszałka. Zdruzgotanie tych ram było konieczne, aby z tych gruzów luźnych elementów pokolenie, które idzie, pokolenie w warunkach niepodległego bytu wychowane, mogło wytworzyć rzeczywistość nowej Polski. Dlatego też jest rzeczą tak ważną, aby młodzież była możliwie samodzielną myślowo, aby zerwała ze wszystkimi szablonami, wszystkimi formułkami klasyfikacyjnymi, wypracowanymi przez polityków starszej generacji".

Ocena prof. Świaniewicza wydaje się mocno przesadzoną. Ani endecja, ani socjaliści, ani ludowcy, ani masoneria nie zostali „zdruzgotani". Przypomnijmy tylko: ruch antysemicki (endecja), wybory w Łodzi (P. P. S.), Nowosielce (Stron. Ludowe); a co do masonerii, to wszyscy czują jej aktywność... Zresztą nie wiem, który drugi piłsudczyk podpisałby się pod oświadczeniem prof. Świaniewicza, że „po śmierci (Marsz. Piłsudskiego) pozostała... tylko kupa gruzów". Chyba jego zagorzały przeciwnik.

„Demokracja zorganizowana"

W „Gazecie Polskiej" prof. W. Makowski podejmuje myśli rzucone przez p. Miedzińskiego. Pisze, że przyszedł czas na „demokrację zorganizowaną". I dlatego trzeba się brać do zorganizowania społeczeństwa.

„Na tym tle — pisze — powstaje szereg nieporozumień, wielu jest bowiem ludzi wezwyczajonych do rutynicznego myślenia umarłymi kategoriami pojęć. Tym się wydaje, że dążenie do powszechności organizacji obywatelskiej jest nawrotem do form partyjnego podziału, wydaje się im, że ktoś w tę stronę wyciąga rękę i że oni mogą sobie pozwolić na gest wahania albo odmowy.

A tym czasem konsekwentnym krokiem na drodze realizacji założeń konstytucji kwietniowej, opierającej państwo na harmonijnym współdziałaniu obywateli, jest właśnie ta zorganizowana demokracja powszechność obywatelską obejmująca.

Tę prawdę trzeba zrozumieć zarówno wówczas gdy chodzi o obronę jak i o budowę Rzeczypospolitej".

Wydaje się nam że autor nie wniósł nic nowego do dyskusji. „Demokracja zorganizowana" jest frazesem, jeśli się nie powie, jak ta organizacja ma wyglądać. A tego właśnie prof. Makowski nie mówi.

Stron. Narodowe przeciw „frontom"

W odpowiedzi na projekt prawicowego „frontu antykomunistycznego", z którym wystąpiły konserwatywne pisma: „Słowo" i „Czas" — zabiera głos „Kurier Poznański" i w imieniu Stron. Narodowego oświadcza:

„Obóz narodowy nie na to dokonał w umysłowości polskiej wielkiej przemiany i pchnął myśl polityczną większości społeczeństwa na tory zdecydowanie narodowe, by teraz dzieło to marnować kompromisami z żywiołami, które nie są z nim ideowo politycznie zgoła sharmonizowane, a przeważnie są bez oblicza i bez charakteru. Czy takimi kompromisami obóz narodowy oddałby usługę sprawie narodu i państwa?

Obóz narodowy nie ma nic do ustąpienia — ani z koncepcji swej państwa narodu polskiego, ani z dążenia do oparcia zwartości naszej wewnętrznej i potęgi zewnętrznej za żywych, twórczych, zdyscyplinowanych siłach narodu, ani ze stosunku swego nieprzejednanego do zagadnienia żydowskiego. Kto ten program uważa za słuszny i zbawienny dla Polski, tego miejsce w Stronnictwie Narodowym, lub przynajmniej w szeregach jego sympatyków. O frontach czy blokach Stronnictwa Narodowego z ugrupowaniami o innych celach i dążeniach i innej taktyce politycznej mowy być nie może".

„Czytanki" J. Jędrzejewicza

P. Wład. Studnicki porusza w wileńskim „Słowie" sprawę niektórych podręczników szkolnych, któreśmy już z początkiem roku szkolnego omówili... Niektóre z tych podręczników — oświadcza p. Studnicki —

„to woda na młyn bolszewicki. Czytanki układali i aprobowali inteligenci, pozbawieni narodowych korzeni historycznych i owładnięci snobizmem t. j. ludzie typu Janusza Jędrzejewicza. Stąd historia polski rozpoczyna się od Piłsudskiego i od 11 listopada. W drodze łaski jest uwzględniony Kościuszko, lecz powstania 1831 i 1863 r. z tradycji którego wyrósł Piłsudski, — zostały pominięte. Apologia Piłsudskiego dla tych panów jest płaszczem, pod którym bezpiecznie mogą ukrywać modny, czerwony sztandar bolszewizmu".

Judeo-Polonia

P. Niedziałkowski udzielił żydowskiemu „Momentowi" wywiadu, w którym staje na gruncie Judeo-Polonii.

„Ci żydzi, — rzekł — którzy pozostają w Polsce na stałe i nie chcą z Polski wyjeżdżać, ci żydzi, którzy są z Polską związani każdą swoją myślą i każdym nerwem a takich żydów jest w Polsce miliony w wielu miastach, miasteczkach i wsiach, ci wszyscy muszą mieć, o czym już raz wspomniałem wszystkie prawa i wszystkie obowiązki".

Żydzi „związani z Polską każdym nerwem"? Raczej interesem!

Niemcy sięgają po Marokko?

Nigdy nie wiadomo, z czego i kiedy może się zrobić awantura. I tak nagle sprawa hiszpańskiego Marokka stała się w tej chwili bardzo groźną. Od pewnego już czasu nadchodziły wiadomości o obecności i poczynaniach Niemców w strefie hiszpańskiej Marokka, o niemieckich inżynierach, o udzielonych rzekomo Niemcom koncesjach na wydobywanie rudy i o postoju części niemieckiej floty wojennej w Melilli. Obecnie donoszą o lądowaniu w Melilli i Ceucie całych oddziałów niemieckiego wojska wszystkich rodzajów broni, o wznoszeniu w Ceucie przez Niemców fortyfikacyj i o tym, że nawet część administracji hiszpańskiego Marokka przeszła w ręce niemieckie. Wiadomościami tymi została zaalarmowana opinia publiczna Francji, a także Anglii. **Rząd francuski zwrócił się do rządu w Burgos i do rządu niemieckiego z oświadczeniem, że nie będzie tolerował działalności niemieckiej w Marokku.** Stanowisko Francji poparła Anglia, żądając podobno w Berlinie, by Niemcy złożyły oświadczenie, że będą szanować status quo na Morzu Śródziemnym podobnie jak Włochy, które uczyniły to już w ostatnim układzie włosko-angielskim. U brzegów Marokka mają być w dniach najbliższych zmobilizowane dość znaczne siły morskie Francji i to nie tylko z eskadry śródziemnomorskiej, ale i atlantyckiej, mającej swą bazę w Brest.

Ewentualne usadowienie się Niemiec w Marokku hiszpańskim przedstawia dla Francji poważne niebezpieczeństwo. Byłoby to jednoznaczne z zagrożeniem sąsiednich kolonialnych posiadłości francuskich: Algieru i francuskiej strefy Marokka, a także **groziłoby Francji odcięciem od całego jej wielkiego kolonialnego imperium afrykańskiego.** Ocenimy należycie to niebezpieczeństwo, jeśli zważymy, jak wielkie znaczenie dla Francji posiada na wypadek wojny w Europie swobodny dopływ rekruta z Afryki! Usadowienie się Niemiec w Marokku **zagroziłoby również interesom brytyjskim.** Z Ceuty bowiem można równie dobrze ostrzeliwać cały przesmyk gibraltarski jak z samego Gibraltaru. W razie wojny mogliby więc Niemcy zamknąć Anglii drogę do Indii i zmusić ją do opływania Afryki.

W traktacie francusko-hiszpańskim z r. 1912 zobowiązała się Hiszpania nie oddawać nikomu nawet czasowo całości lub części swych posiadłości marokkańskich oraz nie wpuszczać tam żadnych obcych oddziałów wojskowych. To zobowiązanie przypomniała obecnie Francja rządowi w Burgos. Niemcom zabronił traktat wersalski przejawiania jakiejkolwiek ekspansji w Afryce północnej. Istnieją więc pełne podstawy traktatowe, by Francja i Anglia — przy utrzymywaniu w dalszym ciągu stanowiska nieinterwencji w sprawy wojny domowej w Hiszpanii — **zdecydowały się na jakiś krok stanowczy, ingerując w sprawy hiszpańskiego Marokka.** Kto wie, czy do tego nie dojdzie. Krok taki ułatwiałaby **solidarność w tej sprawie Paryża i Londynu,** solidarność, której brakło — mimo deklamowania o niej — w marcu roku ubiegłego po zremilitaryzowaniu przez Niemcy Nadrenii.

Czy narodowy rząd hiszpański zdecydował się oddać Niemcom hiszpańską część Marokka wzamian za usługi, jakich udziela mu Rzesza? Sądzimy, że chyba nie. Mogła Hiszpania w roku 1899 sprzedać Niemcom Wyspy Mariańskie i Karolińskie (po wojnie zagarnięte przez Japonię), ale z Marokkiem sprawa przedstawia się inaczej.. Mariany i Karoliny leżą na Pacyfiku o tysiące mil od Hiszpanii i nie przedstawiały dla niej właściwie żadnej wartości. Były jedynie jedną z ostatnich resztek dawnego imperium kolonialnego Hiszpanii, nad którym „nie zachodziło słońce". Marokko zaś jest jakby integralną częścią terytorium hiszpańskiego. W Ceucie powiewa już sztandar hiszpański prawie 400 lat. O Marokko staczała Hiszpania krwawe boje jeszcze niedawno w latach 1922—1925 z Riffenami Abd-el-Krima, boje wśród których swą sławę zdobył obecny wódz narodowej Hiszpanii, generał Franco. **Wątpimy więc bardzo, by właśnie narodowy rząd hiszpański, kierowany przez gen. Franco i wsparty o armię, a przede wszystkim o jej oddziały marokkańskie chciał się zrzekać Marokka na rzecz Niemiec.** Natomiast zupełnie prawdopodobne jest udzielenie Niemcom przez rząd w Burgos znacznych koncesyj gospodarczych na tym terenie.

W prasie zagranicznej rozeszły się w związku ze sprawą Marokka pogłoski, że Niemcy pragną ją traktować jako środek nacisku na zagrożone w tym punkcie mocarstwa, by wymusić od nich koncesje w in-

nych sprawach i by ułatwić realizację swych postulatów kolonialnych gdzieindziej. Warto przy tym przypomnieć, że podobna gra z Marokkiem udała się Wilhelmowi II w r. 1905. Jej rezultatem było uzyskanie przez Niemcy posiadłości w Afryce środkowej. Według jednego z pism paryskich z odnośnymi postulatami wystąpi kanclerz Hitler na posiedzeniu Reichstagu w dniu 30 bież. miesiąca.

Zobaczymy, jak się potoczy rozwój wypadków. W chwili obecnej sprawa marokańska jest przedmiotem powikłań międzynarodowych może najgroźniejszych od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii.

J. MAK

Migawki

„Intelektualne“ dyscypliny

Słuchając w ub. niedzielę przez radio sprawozdania z meczu bokserskiego: Warszawa — Oslo, dowiedziałem się, że boks jest „dyscypliną par excellence intelektualną“. W następnej audycji o boksie dowiemy się zapewne, że kto nie uprawia boksu, ten nie ma w ogóle nic wspólnego z dyscyplinami intelektualnymi, z inteligencją, z ruchem umysłowym. Polecam to rozwadze wszystkich ludzi zajmujących się pisaniem książek, wykładami na uniwersytecie itd... Co do mnie to zaraz w niedzielę po wysłuchaniu powyższej prawdy postanowiłem spalić bibliotekę, podrzeć wszystkie świadectwa szkolne i dyplomy, skończyć z wszelkimi spekulacjami myślowymi, — a natomiast kupić sobie przybory do „sportu“ bokserskiego i poszukać mistrza od tej „intelektualnej dyscypliny“, żeby raz przecież w życiu zakosztować rozkoszy intelektualnego życia. Tak postanowiłem, ale jeszcze nie zrobiłem. Los bowiem chciał, żem się tego samego dnia spotkał z pewnym reprezentantem świata sportu, który tkwi w tych „intelektualnych“ dyscyplinach od lat już długich. — I powiedziałem mu o moim odważnym postanowieniu.

— Ty, słuchaj!... Jeszcze tego nie rób..: Myśmy sami jeszcze nie zadecydowali która z tych dyscyplin jest bardziej intelektualną: boks, czy piłka nożna. W tych dniach ma o tym zadecydować zarząd główny R. O. H. C. Z. B., to ci powiem.

— Więc, jak to? Mam nic nie robić tylko czekać?

— No, nie! Książki w każdym razie możesz spalić! BAYARD.

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Wielki konkurs powieściowy

Czterdzieści lat minęło w roku ubiegłym od powstania Księgarni św. Wojciecha, instytucji wydawniczej czasopism i książek, związanej na zawsze z niezapomnianą postacią arcybiskupa Stablewskiego i wielkiego „króla czynu“ ks. patrona Wawrzyniaka. Ku uczczeniu tego czterdziestolecia ogłasza Dział Wydawnictw Księg. św. W. i Redakcja „Przewodnika Katolickiego“ konkurs na powieści dwóch typów, mianowicie:

— A) powieści przeznaczone do druku na łamach „Przewodnika Katolickiego“, odpowiednie więc dla ogółu czytelników należących do wszystkich niemal środowisk społecznych; B) powieści przeznaczone wyłącznie do wydania książkowego.

W konkursie przewidziane są 2 nagrody pierwsze, 2 nagrody drugie, 2 nagrody trzecie oraz 4 wyróżnienia dla utworów odznaczonych. Ogółem więc nagrodzonych będzie 10 utworów.

Wskazówki ogólne. Tło i temat powieści zupełnie dowolne. Ideologia utworu nie może być sprzeczna ze znaną ogólnie katolicką ideologią wydawnictw Św. Wojciecha. Rozmiary powieści nie mniejsze jak 5000 wierszy druku przeciętnej książki powieściowej. Każdy autor obiera sobie godło, które powtarza na zapieczętowanej kopercie, mieszczącej jego nazwisko i adres. Termin ostateczny nadsyłania rękopisów do oceny upływa w dniu 15 października bieżącego roku. Pożądane jest jednak, aby autorowie, którzy postanowią zgłosić na konkurs utwór już napisany albo będący na ukończeniu, nadsyłali powieści swe wcześniej. Sąd konkursowy bowiem zacznie pracować zapewne w połowie roku, pragnąc zakończyć swe prace przed upływem roku 1937. Rękopisy powinny być bardzo czytelne; pożądane są maszynopisy. Na rękopisach nie należy zaznaczać, czy utwór przeznaczony został do Działu A czy też do Działu B konkursu. O przeznaczeniu powieści nagrodzonej do jednego z tych działów zadecyduje Sąd konkursowy. Rękopisy przesyłać należy pod adresem: Księgarnia Św. Wojciecha. Dział Wydawn., Referat Konkursowy — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Nie mogą być zgłaszane na konkurs utwory drukowane kiedykolwiek w całości lub we fragmentach, albo odczytywane we fragmentach przez radio. Nie mogą być również zgłaszane utwory, które przeszły przez ocenę innego konkursu.

Dział A. Nagrody dla trzech najlepszych powieści tego działu wynoszą: I — 4000 zł., II — 2500 zł. III — 1500 zł. Utwory nagrodzone (ewentualnie też odznaczone) drukowane będą kolejno na łamach „Przewodnika Katolickiego“ za oddzielnym, normalnym honorarium od wiersza druku. Po wydrukowaniu powieści w „Przewodniku“ może być ona wydana jako książka przez Dział wydawniczy Św. Wojciecha, również za oddzielnym wynagrodzeniem.

Dział B. Nagrody w tym dziale wynoszą również: I — 4000 zł., II — 2500 zł., III — 1500 zł. Wszystkie trzy powieści nagrodzone, zostaną wydane równocześnie w najbliższych miesiącach w nakładzie od 2000 do 5000 egzemplarzy i honorowane w wysokości 15 proc. od ceny katalogowej. Po czym niezwłocznie ogłoszony zostanie plebiscyt z wielu nagrodami dla czytelników, celem ustalenia, która z powieści nagrodzonych najbardziej się podoba czytającej publiczności.

Wyróżnienia w liczbie czterech po zł. 500 przyznane zostaną decyzją Sądu konkursowego czterem najlepszym powieściom odznaczonym poza sześciu nagrodzonymi. Wszystkie nagrody wypłacone zostaną w całości zaraz po ogłoszeniu decyzji Sądu konkursowego.

Sąd konkursowy stanowią: Prof. Tadeusz Grabowski, jako prezes — b. wicekurator Ignacy Stein, jako wiceprezes — oraz członkowie: prof. Adam Błażak, red. Czesław Kędzierski, red. Józef Kisielewski, dr. Jerzy Koller, red. Tadeusz Kraszewski, red. Marian Pachucki i p. Anna Szottowa.

Radio

„O KOŚCIELE ONGIŚ NAJSMUTNIEJSZYM“. W środę, dnia 13 stycznia br. o godz. 15,55 wiceprezes Koła przyjaciół kościoła św. Agnieszki ks. H. Weryński wygłosi pogadankę o 10 rocznicy odzyskania tego kościoła, którego konsekracja odbyła się w jesieni ub. r.

„BURZA“ J. KĘDZIORY NA ANTENIE. Rozgłośnia Krakowska nada we środę 13 bm. o godzinie 18,20 fragment z II aktu dramatu Juliusza Kędziory pt. „Burza“. Debiut dramatyczny autora „Marcyny“, który nastąpi w najbliższych dniach na deskach sceny krakowskiej będzie dzięki transmisji radiowej wcześniej udostępniony radiosłuchaczom. Zaadaptowany do potrzeb mikrofonu fragment wykonają artyści teatru im. J. Słowackiego pod reżyserią J. Karbowskiego.

PROPAGANDA TURYSTYCZNA W SZWAJCARII. W Szwajcarii stwierdzono wydatne znaczenie propagowania przez radio ruchu turystycznego. W pogadankach radiowych prostuje się mylne informacje o drożyźnie panującej w Szwajcarii i zachęca się przez to zagranicznych turystów do odwiedzania tego kraju. Pogadanki propagandowe prowadzone były w programie jesiennym i zimowym.

POŁĄCZENIA W GÓRACH ZA POMOCĄ FAL MIKRO-KRÓTKICH. Począwszy od roku 1926 nauka włoska prowadzi systematyczne badania nad zastosowaniem fal mikro-krótkich w górach. Pierwsze doświadczenie bezdrutowego połączenia przeprowadzono pomiędzy Marco i szczytem Monte Rosa, 3.600 m. wysokości. Od r. 1930 istnieje na 3-metrowych falach ultra-krótkich stała regularna komunikacja w Wysokich Alpach. Nie wszystkie trudności techniczne zostały już przezwyciężone, ostatnio jednak opracowywany jest plan wyposażenia wszystkich schronisk alpejskich w urządzenia ultra-krótkofalowe nadawcze i odbiorcze. W niektórych schroniskach znajdowałyby się również przenośne aparaty radiowe, zabierane przez turystów i zapewniające im połączenie ze schroniskiem podczas trudniejszych wycieczek.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 13 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11,30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Jak ułożyć budżet? — pogadanka; 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne; 16.10 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci; 16.30 Koncert; 17.00 Żołnierz K. O. P-u a młodzież kresowa — odczyt; 17.15 Rzadko słyszane pieśni; 17.50 Z kłopotów prelegenta w Ameryce — felieton; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18,50 Nie czekajmy lecz sami weźmy się do pracy — pogadanka; 19,00 „Dziwny ślub“ — obrazek z powieści; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Chwila Biura Studiów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Kwartet smyczkowy; 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R.; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków: godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka taneczna; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 15.55 Pogadanka: O kościele ongiś najsmutniejszym; 16.10 Wiadomości z dnia; 18.20 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka techniczna; 15.55 Płyty; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Skrzynka ogólna; 19.20 Koty na klawiaturze — audycja słowno-muzyczna; 23.00 Muzyka z płyt;

Warszawa, godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Muzyka z płyt; 20.00 Płyty; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz: 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Reportaż z kolonij zimowych; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro; 18.50 O samokształceniu w zespołach Przysposobienia Rolniczego — pogadanka; — 19.20 Koncert; 19.40 Na raciborskim bruku — reportaż; 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos...

M. OSTRAWICKA.

Różowe sny...

Kiedy Alicja przybyła — dość dawno — do Zakopanego, nie było ono realnym miastem. Było bajką, snem nocy zimowej. Było czymś, co się nie da opisać, co trzeba zobaczyć i podziwiać.

Białe góry, groty lodowe i szare ciemne chatki pod dachem śniegowym. Wąskie ścieżki pomiędzy śniegowymi górkami prowadzą do ludzkich osiedli, a gdzie trochę szersza ulica, to na niej chmury wron. Niby to kumoszki plotkarki. Przystają, kraczą, jeżeli znajdą jakieś pożywienie. Czupurne wróble podnoszą wtedy piekielny wrzask, jakby zazdrościły wronom ich nędznej zdobyczy. Podwórka zasypane śniegiem, a mało jest dobrodziejów sypiących okruchy.

Śnieg ciągle padał; ulice roiły się od sań i narciarzy. Ludzie wyglądali tak zadowoleni z siebie i życia, że Alicja mimowoli rozwarła szeroko oczy, aby im się przyglądnąć i zapomnieć o swej niedoli.

Została sama z czteroletnią córeczką. Przyjechała do Zakopanego, jak wielu rozbitków życiowych, szukając tu ostoi. Nie wiedziała na razie, jak sobie ułoży życie i co będzie.

Zamieszkała w skromnej góralskiej chacie poza centrum miasta. Zachwycała się śniegiem, górami i ludźmi.

Wieczór sylwestrowy... Rozlegały się śpiewy górali i brzęki dzwonków przejeżdżających sanek. Jaśniały od świateł wielkie budynki i małe chatki. Różnokolorowe plakaty odbijały się malowniczo od białego tła śniegiem zasypanych parkanów, ogłaszając zabawy sylwestrowe.

Alicja przybyła z dzieckiem z miasta oszołomiona ruchem. Nakarmiła i ułożyła córeczkę do snu.

Wesoło płonący na kominku ogień przygasł. Ciszę dobrze ogrzanego pokoju przerywał tylko oddech śpiącego dziecka. Matka, oparta o piec zawisła wzrokiem na zasłoniętym oknie, jakby chciała dotrzeć w dal, przez owe fantastyczne góry. Tu przed górami leży jej przeszłe życie, pełne cierpień i trosk — świeża jeszcze mogiła. Co kryje się tam za tymi górami...

Alicja zgasiła światło; paliła się tylko mała, nocna lampka. Alicja usadowiła się wygodnie w fotelu; tak chciała doczekać Nowego Roku. Zapaliła papierosa. Nie paliła wprawdzie często, ale zapewniano ją, że te właśnie papierosy zawierają dużo opium. Chciała w tę noc sylwestrową śnić, zapomnieć i marzyć.

Wypaliła jeden, drugi, trzeci, czwarty, a może i piąty, czy też szósty papieros; różowe sny nadchodziły, jak promień słoneczny zza mglistego nieba.

— — — — — — — — —

Siedziała na wierzchołku jednego z tych najwyższych szczytów tatrzańskich. Siedziała zdrętwiała, przemarznięta, skulona w sobie. Patrzyła przez skały i przepaści w dół, w słoneczne doliny, gdzie pulsowało życie. Oto tam przeżywała dawno swoje radosne bajeczki dzieciństwa, swoją baśń młodości.

I nadeszła burza życia i zapędziła ją tak daleko, za góry. Nie za góry, — siedzi przecież na górze i to wysoko na górze. Są ludzie, którzy zazdroszczą jej tego wysokiego miejsca. Jest przecież tak daleko od ludzkich słabości i namiętności. Jest dla swojego odosobnienia tak wzniosłe. Ale na górze panuje dotkliwe zimno.

Na dole wiosna, zbliża się ciepłe lato, zakwitną czerwone maki. Nadchodzi królewicz, piękny, — baśń młodości. Woła ją do siebie i podchodzi do góry na jej spotkanie. Ona schodzi ostrożnie w dół. Jak uciążliwa jednak ta droga! Ścieżki pomiędzy obmarzłemi skałami są tak wąskie i śliskie. Koło niej i przed nią przepaść. Przepaść bez dna. Nie można jej obejść, trzeba zamknąć oczy i skoczyć w nią, albo powrócić na górę. Lecz na górze tak smutno, tak zimno, a tam na dole czeka on, — jej baśń młodości.

Zamknęła oczy i skoczyła w dół. Cicho. Potem bolesny płacz.

Co to? Kto płacze? Dziecko płacze. Opamiętała się. Zsunęła się z fotela, w którym ukołysała się do różowych snów.

Co się stało? Zaświeciła... Córeczka rzucała się niespokojnie w gorączce. Dusiła się... Dzięki Bogu, niedaleko rano.

Przybył lekarz.

— Przepraszam panią, ale tu dymu, jak w karczmie; kto tak dużo palił? Pani? Nie będę pani w tym przeszkadzał, lecz nie ma pani prawa zatruwać życia swojego dziecka. Córeczka cierpi na zapalenie gardła, a powietrze przesiągnięte nikotyną, to — trucizna dla dziecinnego organizmu.

Odszedł.

Uspokoiła się, nakryła dobrze dziecko, które znów usnęło. Otworzyła okno. Zimne powietrze wdarło się do pokoju. Usiadła przy otwartym oknie.

— Więc dym z papierosów zatruwa dziecko? Nie, panie doktorze! Dym jest dymem, należy otworzyć okno i znów będzie dobre powietrze. Dziecko zatruć mogą tylko sny, — różowe sny matki.

Prawdziwe oblicze socjalizmu

Zajęci obserwowaniem polityki i posunięć sztabów partyjnych, za mało może zwracamy uwagi na to, co się w „dołach“ dzieje, wychodząc może z założenia, że miarodajną do wyciągania wniosków jest właśnie polityka sztabów, a nie najniższych komórek organizacyjnych. Tym czasem wydaje mi się, że właśnie najbardziej miarodajną dla oceny postepowania naczelnych władz danej grupy jest działalność „dołów“.

Chcę mówić o działalności socjalistów. Jest ona coraz bardziej niebezpieczna, tak dla katolicyzmu, jak i naszej państwowości. Zastrzegam się, że uwagi swoje opieram na obserwacjach poczynionych na terenie województwa krakowskiego. Myślę jednak, że będą one również miarodajne dla wielu innych obszarów Polski, gdzie socjaliści posiadają pewne wpływy.

WZROST WPŁYWÓW SOCJALISTYCZNYCH.

Zeszłoroczne krwawe wypadki, jakie się rozegrały w szeregu miejscowości Polski, wzmocniły siły PPS., a szczególnie „klasowych“ związków zawodowych. Socjaliści wtargnęli do przedsiębiorstw. Niektóre opanowali, w niektórych mają swoje organizacje, nie obejmujące wszystkich robotników. Siły ich wzmocnione zostały przez komunistów. Ci bowiem odrębnie nie występują. Tkwią w organizacjach socjalistycznych i tam starają się wywierać jak największe wpływy. Uwidoczniło się to szczególnie w Krakowie podczas walk wewnętrznych, jakie wybuchły między socjalistami i komunistami w związku metalowców, a których wyrazem był strajk w fabryce Zieleniewskiego. Ostatecznie nastąpiła zgoda, a p. Drobner, sympatyk Stalina, zawieszony początkowo w prawach członka PPS., obecnie przywrócony został do łask.

W tych warunkach nie jest dla nas żadnym odkryciem to, co pisze prorządowy poznański „Nowy Kurier“:

„Dzisiaj komuniści „polscy“, stwierdza, otrzymali odmienne instrukcje z Moskwy: jawne próby zorganizowania „Frontu Ludowego“ byłyby przedwczesnym odkrywaniem kart. Prowadzą tedy krecią robotę w zrzeszeniach socjalistycznych. Rozwój zaś tej akcji jest taki, iż trudno oprzeć się podejrzeniu, że jednak jakowyś faktyczny bodaj, „podziemny sojusz“ między agentami K. P. P. a niektórymi czynnikami P. P. S. został zawarty“.

Dla obserwatora lokalnych stosunków nie ulega najmniejszym wątpliwościom, iż między komunistami i socjalistami istnieje ścisła współpraca.

AKCJA ANTYPAŃSTWOWA.

U „góry“ nasi socjaliści, to — patrioci. W licytowaniu się o zasługi położone w walce wyzwoleńczej nie ustępują legionistom. Gorzej jest w „dołach“. Tam nie cofają się przed najbardziej jaskrawą walką, przybierającą wyraźny charakter antypaństwowy. Wspominaliśmy, pisząc o fabryce krakowskiej Piaseckiego, że socjalistyczny związek zawodowy przeprowadził uchwałę zobowiązującą do wystąpienia wszystkich członków z LOPP. i przekazania tych pieniędzy na rzecz organizacji zawodowej. W jednym z tartaków andrychowskich, gdy członkowie chrześcijańskiego związku zawodowego uchwalili oddać zarobek jednego dnia na Fundusz Obrony Narodowej, socjaliści porzucili pracę. A pomoc zimowa? Oficjalnie klasowe związki biorą w niej udział. Mają swoich delegatów, ale tylko w komisjach rozdzielczych i finansowych. Chodzi o to, aby mieć wpływ na rozdział produktów i pieniędzy. Poza tym, bojkot — na całej linii.

KURS ANTYRELIGIJNY I TERROR.

Drugą cechą charakterystyczną socjalizmu jest ostry, zdecydowany kurs antyreligijny i terror w stosunku do robotniczych działaczy katolickich. Akcję antyreligijną konstatujemy nie tylko w socjalistycznej prasie. Uprawiana jest z całą zaciętością w „terenie“ przy czym wyraźną tendencją jest odwieść członków PPS. i klasowych związków zaw. od religii. Tym się tłumaczy fakt, że tam, gdzie się odbywają manifestacje religijne, jednocześnie swoje zebrania odbywają socjaliści. Tak było np. w Wieliczce. Gdy 20 tys. tłum manifestował swoje uczucia religijne z racji zorganizowanego „Dnia Katolickiego“, socjalistyczny związek górników odbywał swoje obrady. W Krakowie tramwajarze zgrupowani w związku klasowym odmówili dyrekcji tramwajów wzięcia udziału w opłatku właśnie z racji tej, że chodziło tu o uroczystość mającą pewien charakter religijny.

A terror? Konstatujemy go na każdym kroku. Stosują go socjaliści do członków Akcji Katolickiej i Ch. Z. Z. Tam naturalnie, gdzie mają przewagę. Znane są przecież fakty organizowania z tej racji strajków okupacyjnych! Przed kilku dniami otrzymaliśmy wiadomość, że w pewnej robotniczej parafii socjaliści obsadzili parafialny dom katolicki nie dopuszczając członków Akcji Katolickiej na zebranie. O szykanach i prowokacjach nie warto już mówić. So one bowiem na porządku dziennym. Jeden z socjalistycznych działaczy na zebraniu robotniczym w Żywcu wprost oświadczył, iż socjalizm ma obecnie w Polsce dwa zasadnicze cele: bezwzględna walka z „kapitałem“, oraz z tymi, którzy reprezentują naukę Kościoła: duchowieństwem, Akcją Katolicką i chrześcijańskimi związkami zawodowymi. I walka ta jest prowadzona z coraz większą zaciętością.

KONTRAKCJA.

W tych warunkach społeczeństwo katolickie musi odpowiedzieć kontrakcją w formie również bezwzględnej, zdecydowanej i zorganizowanej walki z socjalizmem. I na to trzeba się decydować szybko. To bowiem co obserwujemy ma wszelkie cechy podobieństwa do akcji uprawianej przez socjalistów i komunistów hiszpańskich w pierwszych dniach po zwycięstwie „Frontu Rewolucyjnego“.

Walkę więc trzeba podjąć już dziś. Jutro bowiem może być za późno.

TUR.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Budżet Stanów Zjedn. — zrównoważony

Prezydent Roosevelt podał do wiadomości preliminarz budżetowy na rok 1938, to znaczy na rok budżetowy od 1 lipca 1937 roku do 30 czerwca 1938 roku. W orędziu budżetowym prezydent zaznacza, że budżet ten jest zrównoważony nawet w wypadku, gdyby później zostały do niego włączone dodatkowe wydatki na zwalczanie bezrobocia w maksymalnej kwocie 1.537 miln. dol.

Wydatki w roku budżetowym 1937-38 (według nomenklatury amerykańskiej — 1938) wyniosą 6.158 miln. dol. Wydatki na armię i flotę zostaną powiększone o 27 miln. dol. i wyniosą rekordową, jak na czasy pokojowe, sumę 991.6 miln. dol.

Dochody w roku budżetowym 1937-38 oceniane są na sumę 7.293,6 miln. dol. czyli o 1.465 miln. dol. więcej niż w bieżącym roku budżetowym. Wzrost ten uważany jest za możliwy i uzasadniony, przede wszystkim z uwagi na wzrost wpływów z podatku dochodowego — w wyniku ogólnej poprawy gospodarczej i zastosowania ustawy finansowej z roku 1936.

Z powyższych liczb wynika, że przewidywana nadwyżka budżetowa powinna wynieść 1.135.6 miln. dol. Zaznaczyć należy, że do pozycji wydatków włączone są pozycje na obsługę długów, natomiast nie uwzględnione pozycje wydatków na roboty publiczne i zwalczanie bezrobocia. Wyłączając z budżetu przyszłorocznego pozycje na obsługę długów, należy się liczyć z nadwyżką w wysokości 1.537 miln. dol. Jak widzimy jest to pozycja przewidziana ewentualnie na roboty publiczne.

W bieżącym roku budżetowym, który zakończy się w dniu 30 czerwca br. dochody oceniane są — bez uwzględnienia ewentualnych zmian, które mogłyby nastąpić w wyniku rządowej polityki „sterylizacji“ złota — na 5.828 miln. dol. Nowy podatek od spółek zwiększy prawdopodobnie wpływy z podatku dochodowego o 946 miln. dol. Wydatki w roku bieżącym oceniane są na 8.481 miln. dol. z czego 790 miln. dol. stanowią sumę o której przyznanie zwróci się Roosevelt w najbliższym czasie do Kongresu, aby móc kontynuować program wielkich robót publicznych. Deficyt brutto, uwzględniając już redukcje długu, wyniesie — według przewidywań — 2.652,7 miln. dol. Jednak około 900 miln. dol. zostanie najprawdopodobniej pokryte dodatkowymi dochodami.

Dług publiczny brutto wyniesie na koniec bieżącego roku budżetowego nieco powyżej 35 miliardów dol., czyli o 1.248 miln. dol. więcej niż przy końcu poprzedniego roku budżetowego.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w roku budżetowym 1935-36 a więc zakończonym dnia 30 czerwca 1936 r. dochody wyniosły 4.115 miln. dol., wydatki zaś 8.880 miln. dol. Jak widać z tych liczb, następuje stały i szybki wzrost dochodów budżetowych, podczas, gdy wydatki mają tendencję do spadku.

——oOo——

Delegacja polska do rokowań handlowych z Francją

Onegdaj wyjechała do Paryża na rokowania o definitywny traktat handlowy delegacja, w skład której weszli wiceminister Sokołowski, radca Barciński z ministerstwa rolnictwa, z ministerstwa spraw zagr. Gosiewski, z ministerstwa spraw wew. radca J. Szumiel, z ministerstwa przemysłu i handlu R. Piłsudski.. W rokowaniach będzie brała również udział stała delegacja z przewodniczącym, naczelnikiem dr Łychowskim na czele.

Rekordowy przeładunek w porcie gdyńskim w 1936 r.

W dniu 8 bm. zakończone zostały oficjalne obliczenia obrotu towarowego w porcie gdyńskim za rok 1936. Według tych danych ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim w roku ub. osiągnął nowy rekord, a mianowicie 7.882.111,5 ton, wobec 7.636.036,1 ton w roku 1935,

Z ogólnej kwoty tej przypadło na ogrót zamorski 7.742.945,9 ton wobec 7.474.443,8 ton w 1935 r. Eksport towarów przez Gdynię wzrósł w porównaniu z 1935 r. stosunkowo słabo, gdyż z 6.362.559,5 ton do 6.407.490,2 ton, natomiast import wzrósł bardzo poważnie, bo z 1.111.844,3 ton do 1.335.455,7 ton.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedz. 11 stycznia następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand.	26.50—26.75
Pszenica dworska biała stand.	26.25—26.50
Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc.	27.00—27.25
Pszenica targowa	25.75—26.00
Żyto dworskie	21.25—21.50
Żyto targowe	20.75—21.00
Owies dworski stand. lekko zad.	18.00—18.50
Owies targowy lekko zadeszcz.	17.25—17.50
Jęczmień dworski	21.25—23.25
Jęczmień targowy;	20.50—21.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	4.00—4.50
Mierzwa luzem	3.50—3.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	44.50—45.50
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	42,50—43,50
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	41,50—42,00
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	39,50—40,50
Mąka psz. gat. ID st. wym. 20-55 proc.	37,50—38,00
Mąka psz. gat IID st. wym. 45-65 proc.	36,50—37,00
Mąka psz. gat. IIE st. wym. 55-60 proc.	33,00—34,00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	31,00—32,00
Mąka IIIG st. wym. 65-70 proc.	26.50—27.50
Mąka razowa 0-95 proc.	32.50—33.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	33.00
I gat. st. wym. 0-65 proc.	32.00
Mąka razowa 0-95 proc.	24.50—25.00
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—20.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gat. st. wym. 0-50 proc.	34.50
I gat. st. wym. 0-65 proc.	33.50
II gat. st. wym. 50-65 proc.	27.00—27.50
Otręby żytnie stand.	14.00—14.25
Otręby pszenne stand. średnie	14.00—14.25
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	27.00—27.50
Siekanka jęczm. fabryczna z work.	29.50—30.50
Siekanka jęczm chłopska bez worka	27.50—28.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—33.00
Kasza tatarczana cała	44.00—45.00
Kasza tatarczana łamana	42.00—43.00

Tendencja nadal mocna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

——ooOoo——

Sport

Naprzód — Garbarnia 8:2 (3:0)

Towarzyskie zawody piłkarskie, rozegrane w Lipinach między Naprzodem o krakowską Garbarnią zakończyły się wysoką przegraną krakowian, który zdobyli się tylko na uzyskanie dwóch bramek przez Pazurka.

Gra na ciężkim terenie, na którym Ślązacy czuli się lepiej, wykazała dużą ich przewagę i tylko dzięki szczęściu Garbarnia nie przegrała jeszcze więcej. W Naprzodzie wybijał się napad, dobrze strzelający, w Garbarni Woźniak, Pazurek i Soldan.

Z MIĘDZYNARODOW. TURNIEJU HOKEJ. W KRYNICY.

W dalszym ciągu turnieju o mistrzowstwo Krynicy W. E. V. pokonał Bragadirn 2:1. Ciężka gra na śniegu przy przewadze Austriaków.

W meczu Södertölie—Warszawianka zwyciężyli Szwedzi 2:0, wykazując wysoką klasę. Warszawianka mimo przegranej zagrała bardzo dobrze. I w drugim spotkaniu polskiej drużyny Czarnych z W. E. V. zakończyło się porażką naszych hokeistów, w stosunku 4:1. Wiedeńczycy okazali płynną jazdę i piękne zagrania kombinacyjne. Czarni opadli z sił i zdołali uzyskać tylko jedną bramkę przez Jasińskiego.

Wisła — Sokół (Poznań) 8:8

W rozegranych zawodach bokserskich między Wisłą i Sokołem (Poznań) uzyskała drużyna krakowskiej Wisły wynik nierozstrzygnięty 8:8. Wyniki spotkań: Juszczyk (Wisła) wypunktował Czerwińskiego, Bałucki (Wisła) wygrał z Jaworczykiem przez dyskwalifikację, Pela (Sokół) pokonał Macka, Moszkowski (Wisła) zremisował z Lambryczakiem, Mieczysławski (Wisła) wypunktował Maciejowskiego, Głemik (Sokół) wygrał walkowerem, Majchrzycki (Sokół) pokonał wysoko na punkty Żbika i Zienkiewicz (Wisła) zremisował z Rogowskim. Wynikiem tym uzyskała drużyna Wisły ładny sukces.

WISŁA (ZAKOPANE) ZWYCIĘŻA NA KROKWI.

W konkursie skoków drużynowych na Krokwi, startowało 9 drużyn po 4 skoczków, z których trzech najlepszych decydowało o klasyfikacji. Pierwsze miejsce zajęła Sekcja Narciarska Wisły w składzie: Łuszczek, Kolesar, Gut, Szczerba z ogólną notą 927,6; 2) Wisła 3) Oddział Narciarski Sokoła, 4) SNPTT.

W indywidualnej klasyfikacji: 1) Marusarz J. (SNPTT) nota 317,3, skoki: 48½, 52, 50; 2) Kolesar (Wisła) 314,9, skoki: 45, 47, 43; 3) Gut Szczerba (Wisła) 308.4, skoki: 45½, 46½, 47½.

W 14-kilometrowym biegu narciarskim, zorganizowanym przez Oddział narciarski Sokół w Zakopanem zwyciężył: Berych, Wisła 1 godzina 7,18. 2) Bursa J., 3) Dawidek T. Warunki śnieżne bardzo dobre, jak również pogoda i mróz.

——o§o——

TRÓJMECZ SIATKÓWKI MĘSKIEJ w Krakowie, rozegrany w niedzielę, przyniósł następujące wyniki: Olsza — KPW (Katowice) 2:1; YMCA — Olsza 2:1; YMCA — KPW 2:1; Pierwsze miejsce zajęła więc YMCA przed Olszą i KPW.

W ZAWODACH KOSZYKÓWKI O MISTRZOWSTWO KRAKOWA uzyskano w niedzielę następujące wyniki: Cracovia — Olsza 16:6 (6:4), Garbarnia — Beskid (Andrychów) 13:7 (5:3), Modrzejówka — Makkabi 19:16 (12:5); YMCA — Wawel 17:16 (8:5).

Legat papieski wyjechał do Manilli

Z Rzymu wyjechał kardynał Dougherty, arcybiskup Filadelfii, który udaje się w charakterze legata papieskiego na kongres eucharystyczny w Manili (Filipiny). Na dworcu żegnali legata przedstawiciele włoskich władz cywilnych, członkowie sekretariatu stanu msgr. Pizzardo i msgr. Tardini. nuncjusz papieski w Rzymie, ambasador włoski przy Watykanie, radca ambasady R. P. przy Watykanie Janikowski oraz radca kanoniczny ambasady R. P., ks. prałat Meysztowicz, przedstawiciele kongregacji oraz kleru.

Wraz z legatem papieskim udaje się na kongres eucharystyczny do Manili grupa księży polskich. Weźmie w niej udział **książę arcybiskup Sapieha**, któremu towarzyszy ks. dr Czartoryski, ks. biskup Przeździecki, ks. biskup Kubina. generał OO. Zmartwychwstańców ojciec Jagłowicz. gener. OO. Marianów, ojciec Cikoto, przełożony seminarium misyjnego w Potulczach, ks. Posadzy, który po kongresie odwiedzi Charbin, oraz ks. kanonik Chodkiewicz, który po kongresie osiądzie na stałe w Charbinie, gdzie jako proboszcz zajmie się duszpasterstwem wśród miejscowych Polaków.

Przygotowania Niemiec do wojny

Niemiecki gen. Klingbeil przed niedawnym czasem ogłosił w jednym z pism wojskowych szeroką rozprawę, uzasadniając konieczność jak najrychlejszego **umocnienia całej niemieckiej granicy zachodniej**, osadzenia w nich stałych oraz silnych załóg. Na te cele nie wolno żałować żadnych środków finansowych. Kapitan sztabu generalnego czechosłowackiego, Metslawic, zwraca natomiast uwagę na **wielkie prace fortyfikacyjne, broniące dostępu do Berlina oraz Królewca** na granicach wschodnich niemieckich przy równoczesnej koncentracji dużych oddziałów wojskowych, zdolnych, wskutek pełnej motoryzacji, do rzucenia w teren nieprzyjacielski.

Niepomiernie wzrosła siła ognia dywizyj niemieckich. Liczbę ciężkich i lekkich karabinów maszynowych zwiększono w dywizjach pogranicznych z 270 do 457. **Miesięcznie produkują Niemcy 200 tanków.** W ten sposób Francja, Anglia, Włochy, Polska, Rumunia i Czechosłowacja dopiero w sześć miesięcy po mobilizacji byłyby w stanie łącznie przeciwstawić 50.000 tanków. Prócz tanków — armia niemiecka tworzy szybko specjalne oddziały broni przeciwpancernej oraz przeciwlotniczej, jak również transportowo-samochodowe, co ma duże znaczenie obronne oraz ofensywne.

47.000 ochotników do Hiszpanii

zwerbowali francuscy komuniści

Paryskie dzienniki prawicowe „Echo de Paris“ i „Action Française“ podają szereg danych na temat rekrutacji ochotników francuskich do czerwonej milicji hiszpańskiej, prowadzonej przez francuską partię komunistyczną. W okręgu paryskim partia komunistyczna, według tych informacyj, zwerbować miała **9.500 Francuzów, 300 Włochów, 2.000 Niemców, 500 Belgów, 400 Serbów i Czechosłowaków.** W departamencie Pas de Callais i innych departamentach północnych miano zwerbować 300 Francuzów, 3.100 Belgów, 1.100 Włochów, 300 Anglików, 250 Jugosłowian i Czechosłowaków. W pozostałych departamentach Francji liczba, zwerbowanych ochotników cudzoziemskich wynosić ma, według tych danych, 25.000 ludzi. Ogółem **francuska partia komunistyczna miała zwerbować i wyekspediować do Hiszpani 47.000 ochotników.** Dzienniki powyższe podają, że w dalszym ciągu do Perpignan napływają transporty ochotników do milicji hiszpańskiej w drodze do Katalonii. 4 stycznia przez miasto przejechała grupa 300 ochotników francuskich, następnie grupa dwudziestu kilku Arabów zwerbowanych w Oranie oraz w ostatnich dniach zauważono w Perpignan nawet grupę ochotników ze St. Zjedn., którzy przybyli do Francji na pokładzie „Normandie“.

Burza cichnie na polskim wybrzeżu

Wichura, która bardzo dotkliwie dała się we znaki na wybrzeżu polskim ustała. Morze zaczyna pomału się uspakajać, wysoki poziom wód, który dochodzi do 1.60 metra ponad normalny stan utrzymuje się jeszcze, ale już widać, **że woda zaczyna opadać.** Brzeg pomiędzy Karwią a Karwieńskimi Błotami został prawie zupełnie zniszczony wraz z tamami betonowymi. Przez krótki czas zachodziła nawet obawa, że wody wzburzonego żywiołu wtargną w głąb lądu. **Port rybacki w Jastarni znajduje się nadal pod wodą**, tak samo część budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Komisja Urzędu Morskiego dokonuje obecnie lustracji szkód, których jeszcze w całości nie można ustalić, ze względu na wysoki stan wód. Palisada drewniana umacniająca brzeg pod Kuźnicą na Helu, która znajdowała się pod wodą, zaczyna się już po mału wyłaniać z morza. Pogoda się pomału ustala, znikły mgły, natomiast od strony morza w głąb kraju **pędzone są ciężkie chmury deszczowo-śniegowe.**

„W Europie wybuchnie wojna“ oświadczył Trocki

Trocki po opuszczeniu statku, na którym przybył z Norwegii do Tampico w Meksyku, oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest conajmniej 75 proc. możliwości na 100 — jego zdaniem — że **w Europie wybuchnie wojna.** Zapytany o położenie w Hiszpanii Trocki odmówił udzielenia odpowiedzi, oświadczając, że w ciągu 20 dni podróży z Norwegii do Meksyku nie miał żadnych wiadomości o Hiszpanii.

W Japonii aresztowano 350 komunistów

W związku z wykrytymi ostatnio planami wywrotowymi w Tokio, aresztowano 350 komunistów, którzy od dłuższego już czasu prowadzili akcję propagandową w Japonii, na Formozie, w Korei i w Szanghaju.

Afera socjalistycznego senatora w Paryżu

W kołach politycznych Paryża duże wrażenie wywołało postawienie w stan oskarżenia wybitnego polityka miejscowego, **socjalistycznego senatora Morizet**, mera miasta Boulogne pod zarzutem wykorzystania wpływów politycznych dla celów materialnych. Sen. Morizet celem oczyszczenia się z zarzutów, jakoby wykorzystał przy pomocy podstawienia pośredników swoje stanowisko mera miasta, aby **otrzymać 100,000 fr. za przyśpieszenie wypłacenia przez magistrat miasta większej należnej sumy miejscowemu kupcowi**, który sprzedał miastu swą nieruchomość, zgłosił się osobiście do władz sądowych i na własne życzenie został postawiony w stan oskarżenia. Sen. Morizet bawił kilka miesięcy temu w Londynie na czele delegacji francuskich polityków lewicowych, która odbyła szereg konferencyj z miejscowymi kołami angielskimi na temat sytuacji w Hiszpanii.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrów nać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Największa w Polsce panama

Donosiliśmy w tych dniach o wykryciu olbrzymich, sięgających wielu milionów złotych, nadużyć podatkowych, popełnionych przez **szereg przedsiębiorstw, stanowiących własność żydowskiej rodziny Mazurów.**

Wlarze śledcze przeprowadziły rewizje w całym szeregu tych przedsiębiorstw, jak np. w firmie „Elma“ w Warszawie, w firmie „Aromat“ oraz w łuszczarniach ryżu w Gdyni i w Krakowie.

Wyniki tych rewizji są wręcz rewelacyjne. Okazało się, że firmy te ukrywały wysokość swoich obrotów, celem uniemożliwienia wymiaru podatku przemysłowego. Jak wiadomo, obroty tych firm sięgają kolosalnych sum, stąd też straty Skarbu Państwa są ogromne. Prócz tego firma „Aksa“, stanowiąca własność Pinkusa Mazura, prowadziła nielegalny wyrób sztucznych tłuszczów jadalnych, które podlegają opłatom akcyzowym.

Największym przedsiębiorstwem Mazurów były łuszczarnie ryżu w Gdyni. Mazur miał tutaj stanowisko całkowitego monopolisty i mógł dyktować ceny dla całej Polski. Stąd pochodziły olbrzymie zyski tej żydowskiej rodziny.

Monopolistyczne stanowisko łuszczarń opiera się na umowie zawartej pomiędzy pełnomocnikiem firmy „Łuszczarnie i Młyny Krakowskie“ (własność Mazurów) a ówczesnym ministrem przemysłu i handlu inż. Eugeniuszem Kwiatkowskim, w dniu 21 czerwca 1927 roku.

Na mocy tej umowy, **przedsiębiorstwo Mazurów otrzymało w dzierżawę na lat 35, tj. do** 15 września 1962 r. ogromne place w Gdyni wraz z częścią nadbrzeża portowego.

Skarb Państwa zobowiązał się w paragrafie szóstym tej umowy wybudować 100 metrów bieżących nadbrzeży, gotowych całkowicie do użytku portowego. Za ten olbrzymi plac i urządzenia portowe Mazur, jak postanawia umowa, płacić ma Skarbu Państwa tenutę dzierżawną w wysokości... 5,000 zł. rocznie.

Prócz tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu pozwoliło łuszczarniom (§ 7 umowy) korzystać ze swoich bocznic kolejowych na czas budowy na tym placu budynków, przeznaczonych na łuszczarnie.

Jako gwarancję wywiązywania się ze swoich obowiązków łuszczarnia miała złożyć w Centralnej Kasie Państwowej, jako depozyt Min. Przem. i Handlu, żyrowany weksel na sumę jedynie 100,000 zł.

Najciekawszym jest jednak § 23 tej umowy. Postanawia on, że gdyby Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło analogicznej koncesji drugiemu przedsiębiorstwu, zajmującemu się łuszczeniem ryżu, to **łuszczarniom przysługuje odszkodowanie.** W ten sposób łuszczarnie ryżu otrzymały stanowisko całkowitego monopolisty w tej dziedzinie.

Prócz tych wszystkich ulg i udogodnień, prócz dania przedsiębiorstwu Braci Mazurów stanowiska monopolisty, Min. Przem. i Handlu zgodziło się jeszcze na sprowadzenie do tych łuszczarni maszyn zagranicznych i zastosowanie do tego importu ulg celnych.

Jak widać z powyższego, potęga finansowa Braci Mazurów opierała się na korzystnie dla nich skonstruowanej umowie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Przeprowadzone rewizje w magazynach firm i łuszczarni miały na celu ustalenie jakie są różnice pomiędzy wykazami transportów znajdującymi się w posiadaniu władz skarbowych, a faktycznymi transportami towarów. Wobec ogromnej ilości tych transportów, nie można jeszcze dzisiaj dokładnie stwierdzić, jak daleko sięgają te różnice.

Interesami handlowymi rodziny Mazurów zajmuje się 8 synów Mazura. Oni też są właścicielami łuszczarni ryżu, firmy „Elma“, „Aromat“ i „Aksa“.

Pobieżna lustracja i rewizja zebranych materiałów stwierdziła, że wszystkie firmy rodziny Mazurów **naraziły Skarb Państwa na straty, przekraczające 10 milionów złotych.**

—ooOoo—

Krótkie wiadomości

SĄD DORAŹNY W BERLINIE ROZPATRYWAŁ SPRAWĘ 16 BADACZY PISMA ŚW., oskarżonych o kontynuowanie działalności antypaństwowej. Jako dowód obciążający uznano kolportowanie pisma odbitego na hektografie „Wachtturm“. Sąd skazał „badaczy“ na kary pozbawienia wolności do jednego roku i 3 miesięcy.

AUTOBUS GDAŃSKI, JADĄCY DO MALBORGA, Z POWODU PĘKNIĘCIA OPONY wjechał na drzewo przydrożne w pobliżu miejscowości Kaesemark, na terenie Wolnego Miasta. Sześciu pasażerów zostało ciężko rannych, 10 zaś lżej. Karoseria autobusu została strzaskana.

SZALUPA FRANCUSKA „NOTRE DAME DE LOURDES“ ZDERZYŁA SIĘ przy ujściu Tamizy ze statkiem angielskim „Theems“ i uległa rozbiciu. Siedem osób załogi szalupy zatonęło. Pozostałych członków załogi wyratował statek „Theems“.

NA DRODZE PLAUEN — OELSNITZ (BRANDENBURGIA) SAMOCHÓD CIĘŻAROWY NAJECHAŁ na drzewo. Dwie osoby poniosły śmierć. Samochód naładowany był ciężkimi sztabami żelaznymi. Jedna ze sztab wpadła przez okno do pobliskiego domu, niszcząc wnętrze.

PRZYPŁYW MORZA PORWAŁ TRZECH ROWERZYSTÓW. Trzej zawodnicy biorący udział w wyścigu rowerowym koło Biarritz, zostali zaskoczeni i porwani przez olbrzymią falę w chwili, gdy przejeżdżali u stóp skały nadmorskiej. Obrali oni fałszywą drogę i jechali brzegiem morza w czasie przypływu, gdy fale rozbijały się o skały nadbrzeżne.

Lawina zasypała 9 narciarzy

W Kantonie Unterwald w Szwajcarii lawina pogrzebała **9 narciarzy.** Zwłoki pięciu ofiar katastrofy już wydobyto spod śniegu.

Po tym wypadku nowa katastrofa wydarzyła się w okolicy St. Gallen, gdzie **lawina pogrzebała 4 narciarzy**, z których dwóch poniosło śmierć na miejscu.

W górach Bawarskich **lawina zasypała dwóch** Niemców i jednego Anglika. Niemcy zdołali się uratować, Anglik zaginął. Akcja ratunkowa w toku.

—oOo—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

——ooOoo——

POGRZEB ŚP. GENERAŁA B. POPOWICZA odbędzie sie we wtorek, 12 bm. Po nabożeństwie żałobnym w kościele OO. Jezuitów o godz. 11 kondukt pogrzebowy uda się ulicami Legionów, pl. Mariackim, pl. Bernardyńskim i ul. Piekarską na cmentarz Obrońców Lwowa. W eksportacji zwłok śp. gen. Popowicza do kościoła OO. Jezuitów wzięli udział: dowódca O. K. Lwów gen. Karaszewicz-Tokarzewski, gen. Czuma, wojewoda lwowski Belina - Prażmowski, kurator szk. Gadomski, prez. Ostrowski, wyżsi oficerowie, oraz liczne grono kombatantów.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA W. KOSSAKA zamknięta zostanie w niedzielę dnia 17 bm. wieczorem.

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH ul. Dzieduszyckich 1, II p. urządziło w swych salach wystawę grafików francuskich, barwnych drzeworytów japońskich oraz prac olejnych A. Czarnowskiej z Warszawy.

TRAMWAJOWE KARTY SZKOLNE. M. K. E., zawiadamia, że tramwajowe legitymacje szkolne uprawniające do przejazdów ulgowych zachowują ważność do 31 stycznia b. r. Po tym terminie będą ważne jedynie legitymacje z potwierdzeniem wpisu na drugie półrocze roku czkolnego 1936/37.

MORDERSTWO W SZYNKU. W szynku przy ul. Działyńskich 5 podczas wybuchłej sprzeczki i bójki 46-letni kolejarz Jan Ilnicki ugodzony został nożem w klatkę piersiową. Przewieziony do szpitala — zakończył tam życie. Sprawcy morderstwa nie wykryto.

——ooOoo——

Zawiadomienia i komunikaty

WYKŁADY AKCJI KATOLICKIEJ. We wtorek, 12 bm., o godzinie 19 wygłosi p. prof. dr Zygmunt Dąbrowski w sali paraf. kościoła św. Marii Magdaleny wykład p. t.: „Trzy czynniki wychowawcze: rodzina, Kościół i państwo — i ich współpraca“. Wstęp bezpłatny.

LWOWSKIE TOWARZ. FOTOGRAFICZNE. We wtorek 12 b. m. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Dzieduszyckich l. 1 wieczór dyskusyjny członków.

——ooOoo——

TEATR WIELKI wtorek godz. 7.30: „Małżeństwo“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: „Cissy“.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: Bengali.
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Papa się żeni.
GRAŻYNA: „Wierna rzeka“.
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: „Tajna brygada“.
MIRAŻ: Pat i Patachon, jako więźniowie.
PALACE: Amerykańska awantura.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: Czardasz — miłość — tokaj.
STYLOWY: „Ich troje“ i rewia.
TON: Krwawe perły.

——ooOoo——

Ucieczka żydowskiego lichwiarza

Z bruku lwowskiego **zniknął bez śladu niejaki Seide Wander,** typ znany dobrze na „czarnej giełdzie“. Od szeregu lat Wander robił pokątne brudne interesy, czy to handlując walutami, czy pożyczając pieniędzy na lichwiarskie procenty. Potrafił on sobie zjednać także zaufanie, że ludzie masowo powierzali mu swe oszczędności, łakomiąc się na wysokie procenty. Sprytny lichwiarz pieniądze lokował za granicą, gdzie też wysłał na studia swe dzieci. Aż nagle — pewnego dnia ulotnił się sam ze Lwowa, pozostawiając w mieszkaniu trochę bezwartościowych gratów. Jak słychać, bezczelny oszust żydowski naciągnął łatwowiernych „klientów“ na z górą **ćwierć miliona złotych.**

Wyłowiono zwłoki nieznanego topielca

Onegdaj rano z Wisły pod Krakowem, między mostami marsz. Piłsudskiego i Starym, robotnicy wydobywający piasek z dna rzeki, **wyłowili zwłoki nieznanego mężczyzny,** lat około 25, wzrostu 165 cm., ciemnego blondyna, o czole prostym, wypukłym, brwiach ciemno-blond, oczach jasnobrązowych, nosie średnim, grubym, zaroście słabym, ustach średnich, wargach grubych, uszach odstających, twarzy podłużnej. Na szyi po stronie lewej widoczna jest blizna długa 7 cm. Topielec ubrany był w ubranie ciemno-zielone, w paski, buty wysokie, ciemno-brązowe, ze skóry bawolej, koszulę koloru zielonego w paski niebieskie, w płaszcz ciemno-popielaty, pasek skórzany sportowy, pończochy długie popielate, szal wełniany brązowy w paski. Przy topielcu znaleziono ramkę metalową na legitymację kolejową nr. 11.670, z monogramem S. O.

Przysposobienie gospodarcze kobiet do obrony kraju

ZE ZJAZDU ABSOLWENTEK SEMINARIUM GOSPODARCZEGO.

W Krakowie obradował trzydniowy walny zjazd **Stowarzyszenia Absolwentek Państwowego Seminarium Gospodarczego.** Po dokonaniu wyborów nowych władz stowarzyszenia, uczestniczki zjazdu wysłuchały szeregu referatów i wykładów. Zwiedzono również szereg zakładów i instytucyj gospodarczych, oraz urządzono liczne interesujące pokazy z zakresu prac zawodowych. Poza wykładami z dziedziny pedagogicznej ostatni dzień zjazdu poświęcono również obszernemu omówieniu **sprawy przysposobienia gospodarczego kobiet do obrony kraju, przy czym zaznajomiono się ze sposobami i metodami organizacji kobiet zagranicą.** Na zakończenie obrad uczestniczki obrad zjazdu powzięły szereg rezolucyj, jako wytycznych w dalszych pracach zawodowych.

——oOo——

Kara więzienia za należenie do Stronnictwa Chłopskiego

Już po raz drugi w ostatnich dniach krakowianie tłumnie gromadzili się przed kolumnami ogłoszeniowymi. Niedawno wielkie zainteresowanie wzbudziło ogłoszenie władz wojskowych o poddaniu niektórych przestępstw, popełnionych przez osoby wojskowe, jurysdykcji sądów doraźnych.

Wczoraj czytano z zainteresowaniem ogłoszenie p. Wojewody krakowskiego o zakazie należenia do Stronnictwa Chłopskiego, tak zwanej grupy Dobrocha. Stronnictwo to — głosi odezwa — kierowane przez organizację komunistyczną, rozwijało ostatnio wybitnie szkodliwą dla państwa działalność. Wielu jego czynnych członków znalazło przytułek w więzieniach. Wobec tego władze wojewódzkie wzywają wszystkich, którzy do tej pory są członkami grupy Dobrocha, by bezzwłocznie zgłosili wystąpienie z tej organizacji. — Tym, którzy wezwania nie usłuchają grozi odpowiedzialność karno-sądowa.

——oOo——

Oszukali pięćdziesięciu dozorców domowych

B. adwokat Wł. **Grzeszczyński** i b. por. **Wiesław Janiszewski** zawiązali w Krakowie w roku 1935 „spółkę“, która zaprowadziła ich ostatecznie przed kratki sądowe. Odczytany akt oskarżenia zarzuca im, że **pobrali od 55 dozorców domowych oraz innych osób różne sumy, za ogólną kwotę około 24 tys. zł. za niespełnione obiecanki wyrobienia różnych posad.** Obaj panowie mają na sumieniu również inne sprawki. Oświetlą je świadkowie, którzy przesuną się przed Sądem w ciągu pięciu dni trwania rozprawy. Przewodniczy jej sędzia **Bobilewicz.** Oskarża prok. **Jarosiński.**

Oprócz Grzeszczyńskiego i Janiszewskiego na ławie oskarżonych zasiedli **Józef Palus i Wł. Flak,** którzy napędzali do sieci oszustów zasobne z gotówką ofiary.

——ooOoo——

255 wsparć dla ubogich rozda Magistrat krakowski

W miesiącu lutym 1937 r. Zarząd m. w Krakowie rozda ubogim chrześcijanom wsparcia z następujących fundacji, znajdujących się pod zarządem Gminy Krakowa: z fundacji P. Jędrzejowskiego, J. Wiśniowskiej, Ant. Hawełki i A. Jankowskiej na wsparcia w formie zapomóg pieniężnych na zakupno odzieży dla najbiedniejszych dzieci szkolnych, — z fundacji F. Bojanowskiego i K. hr. Czarneckiego dla ubogich Krakowa i Podgórza, — z fundacji A. Jankowskiej, A. Fränklowej i S. Wechslera na obdzielenie ubogich węglem opałowym, — z fundacji ks. Jana Schindlera, Ant. Marfiewicza, L. Helcla, dr J. Dietla, Akc. Banku Hipotecznego, dr J. Mayera i A. Prus Wiśniewskiego dla podupadłych rzemieślników krakowskich i dla wdów po podupadłych rzemieślnikach, — z fundacji b. prez. J. Kantego Federowicza dla podupadłej rodziny mieszczańskiej, — z fundacji A. Jankowskiej dla czterech starych panien ponad 50 lat liczących, wyznania rzymsko-katolickiego — oraz z fundacji Gminy Krakowa, przeznaczonej dla ubogich bez różnicy wyznania, z pierwszeństwem dla inwalidów wojennych.

Ogólna ilość przypadających do rozdania wsparć wynosi **255 wsparć na łączną kwotę zł. 4.374 20 gr.** Konkursy, zawierające szczegółowe warunki dla uzyskania wsparć fundacyjnych, zostały wywieszone na tablicy urzędowej u wejścia do Ratusza i w lokalu Wydziału Opieki Społecznej Zarządu m. Rozdawnictwo wsparć poprzedzi Msza św. odprawiona za dusze śp. Fundatorów w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie.

——oOo——

Podwyżka cen chleba

Od poniedziałku większość sklepów i piekarń krakowskich pobierała za chleb ceny wyższe o 2—3 grosze za kilogram od obowiązujących dotychczas. W wielu wypadkach niespodziewana podwyżka spotkała się z protestem kupujących.

Weksel na 5.000 zł. łupem złodziei

W niedzielę między godz. 6 a 7.30 nieustaleni na razie sprawcy w domu przy ul. Dietlowskiej 97 oderwali kłódkę i otworzyli dobranym kluczem drzwi, po czym dostali się do mieszkania Łazarza Kaubena, skąd skradli 2 lichtarze srebrne, nakrycie stołowe srebrne i biżuterię, ogólnej wartości 405 zł., ponadto **weksel na kwotę 5.000 zł.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek niezwykle zabawna komedia węgierskiego autora St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina““ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego w premierowej obsadzie z pp. Matusiakówną, Bednarską, Klońską, Wrońską, Karbowskim, Macherskim Woźnikiem, Wrońskim i in. „Nieusprawiedliwiona godzina“ powtórzona będzie jutro w środę oraz w czwartek. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z dramatu Juliusza Kędziory „Burza“, który będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

12. **Wtorek.** Św. Arkadii.
Wschód słońca 7.41, zachód 15.48.
Długość dnia 8 godzin i 7 min.

13. **Środa.** Św. Weroniki.
Wschód słońca 7.41, zachód 15.49.
Długość dnia 8 godz. i 8 min.

——oOo——

ILE PRZYNIÓSŁ ŚW. MIKOŁAJ BEZROBOTNYM. Zbiórka pieniężna zorganizowana przez Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie w dniach 11 i 15 listopada, oraz 6 grudnia ub. roku w dzień św. Mikołaja przyniosła 12,224 zł. 61 gr. dochodu.

OPŁATEK W BURSIE KS. KUZNOWICZA, zorganizowany został dla wychowanków tej pożytecznej placówki w ub. niedzielę. Do zebranej młodzieży przemówili ks. Kuznowicz i dyr. Nawrocki. W imieniu młodzieży przemówił p. W. Zieliński zapewniając, że młodzież rozumie i docenia należycie wielki wysiłek podejmowany dla jej dobra.

RAUT NA POMOC ZIMOWĄ. Osoby pragnące wziąć udział w raucie, urządzanym w salonach wojewódzkich, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń z powodu mylnych adresów, zechcą zgłosić się w Urzędzie wojewódzkim, w sekretariacie p. Wojewody, 13 bm. od godziny 17 do 18.

DO RABKI-ZDROJU wyjedzie z Krakowa w niedzielę, 17 bm., pociąg popularny na mistrzostwa narciarskie okręgu krakowskiego. Wyjazd z Krakowa o godz. 6.25, powrót o godz. 21.56. Cena biletu 5.00 zł.

W AGENCJI POCZTOWEJ NA SOWIŃCU czas urzędowania ograniczony zostanie z dniem 15 bm. od godz. 9 do 15.

WŚCIEKLIZNĘ U PSA w dzielnicy XV (Łobzów) stwierdziły władze miejskie. W związku z tym wydano szereg zarządzeń ochronnych.

UWALNIAJĄCY WYROK. W lipcu ub. roku w stawie w Świątnikach Górnych utonął 6-letni Fr. Kotarba. W pobliżu przechodzili wówczas St. Kozioł i St. Młynarski, którzy mimo wołania o ratunek nie pospieszyli chłopcu na ratunek, skutkiem czego stanęli jako oskarżeni przed Sądem Okr. w Krakowie. Sąd po przemówieniach prok. Czyżanowskiego i obrońcy dr Augustynka uwolnił obu oskarżonych od winy i kary, gdyż zeznania świadków nie potwierdziły zarzutów wysuwanych przeciw oskarżonym.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UŁANA. W poniedziałek około godz. 18, na plantach naprzeciw ul. Potockiego, ułan jednej z formacyj krakowskich, 23-letni Jan Bylica, w celach samobójczych napił się esencji octowej. Lekarz Pogotowia rat., po przepłukaniu żołądka, odstawił kandydata na samobójcę do szpitala okręgowego.

CHCIAŁA UTOPIĆ SIĘ W RUDAWIE. W niedzielę wieczorem usiłowała pozbawić się życia Helena Oleś, robotnica, lat 18, przez rzucenie się z mostu na ulicy Kościuszki do rzeki Rudawy. W chwili gdy Olesiówna wychodziła na poręcz, nadbiegł patrolujący policjant i przy pomocy przechodniów nie dopuścił do skoczenia w nurty rzeki, po czym odprowadził ją do domu przy ul. Król. Jadwigi 55 i oddał pod opiekę matki. Powód usiłowanego samobójstwa rozstrój nerwowy.

CENNA ZGUBA. Niejaka Maria Krzanowska, Szlak 7, zgłosiła w Wydziale Śledczym, że 3 bm. zgubiła w kościele Mariackich na nabożeństwie o godz. 12 kolczyk złoty 18 karatowy z 11 brylancikami, wartości około 500 zł.

——oOo——

Zawiadomienia i komunikaty

O WOJNIE GAZOWEJ. Odczyt na powyższy temat wygłosi we wtorek, 12 bm., o godz. 19, w „Szkole Zdrowie“ Ubezpieczalni Społ., Dunajewskiego 5, dr M. Ciećkiewicz. Wstęp wolny. — W środę, 13 bm., dr M. Spoczyńska mówić będzie o chorym dziecku, a w czwartek, 14 bm., dr R. Kunicki o wpływie alkoholu na organizm człowieka.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 12 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina.“
Środa 13 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
Czwart. 14 stycznia: „Nieusprawiedliwiona godzina“.

ŚWIT: Dla ciebie Mario.
WANDA: Awanturka amerykańska
APOLLO: Matura.
SZTUKA: Oskarżona.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: Jadzia (Smosarska).
PROMIEŃ: Lekkoduch.
ADRIA: Skowronek (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Mała mateczka“ oraz rewia p. t. „Kraków w nocy“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 11 bm. „Cały Paryż śpiewa“.

——oOo——

KRAK. CHÓR CHŁOPIĘCY W STARYM TEATRZE. W sobotę, 16 bm., o godz. 19 odbędzie się koncert kolędowy znanego w kraju i za granicą krakowskiego chóru chłopięcego.

Wymiana programów

między Północną a Południową Ameryką

Obrady konferencji pokojowej w Buenos Aires transmitowane były przez oba wielkie towarzystwa radiowe NBC i CBS. Jednocześnie nawiązane zostały bliższe stosunki pomiędzy radiowymi instytucjami Stanów Zjednoczonych a Ameryką łacińską. Zwrócono uwagę, że prowadzona jest zbyt słaba wymiana intelektualna. — Już w roku 1933 w czasie Pan-Amerykańskiej Konferencji w Montevideo Sekretarz Stanów Zjednoczonych zaproponował, by zbudować potężną radiostację krótkofalową dla regularnego nadawania wiadomości oraz programów rozrywkowych ze Stanów Zjednoczonych do Ameryki łacińskiej. Na żądanie prezydenta Roosevelta zarezerwowano 5 fal krótkich dla tego celu, jednakże państwo dotychczas nie uruchomiło proponowanej stacji, nie chcąc wkraczać w dziedzinę, pozostającą całkowicie w rękach inicjatywy prywatnej. Dotychczas również nie zdecydowano, jak mają być zużytkowane zarezerwowane fale.

W międzyczasie towarzystwa NBC i CBS wyraziły gotowość **zorganizowania łacińsko-amerykańskiego departamentu dla nadawania regularnych programów dla Środkowej i Południowej Ameryki** za pośrednictwem swoich własnych krótkofalówek, lub na 5 rezerwowanych falach.

Unia Pan-Amerykańska jest silnie zainteresowana projektami wymiany programów radiowych i rozważana jest nawet możliwość zainstalowania w tym celu w Washingtonie radiostacji o wielkiej mocy. Problemem tym interesują się prywatne towarzystwa radiowe, jednakże prócz moralnych korzyści zbliżenia pomiędzy narodami — nie mogą liczyć na materialne korzyści, gdyż obecnie reklama na tych t. zw. „międzynarodowych długościach fal“ nie jest dozwolona. Poza tym pewne trudności przedstawia sprawa przyzwyczajenia mieszkańców Południowej Ameryki do słuchania programów nadawanych przez Stany Zjednoczone, co nie może być przeprowadzone w bardzo szybkim tempie.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygn. V Km. 3361/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. V Piotr Bill, mający kanc. w Krakowie, ul. Bonarka Nr 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Kasy Stefczyka w Skotnikach odbędzie się, dnia 15 marca 1937 o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 w sali Nr 33 II p. druga sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: 50/80 części realności lwh. 10 gminy kat. Kobierzyn, dłużniczki Marianny vel Marii z Basistów Pławeckiej własnych. Realność lwh. 10 gminy kat. Kobierzyn stanowiąca gospodarstwo rolne, składa się jedynie z parcel gruntowych o łącznym obszarze 5 ha, 54 ar. 39 m. kw. czyli 9 morgów 1014 sążni kw. bez żadnych przynależności.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Krakowie 50/80 części tejże.

Nieruchomości oszacowane zostały na kwotę 5187 zł. 50 gr.

Cena wywołania wynosi 3458 zł. 34 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 518 zł 75 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo **w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których** wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna 13, sala Nr 33 do VI E. 807/35.

Władze podatkowe i instytucje publiczno wzywa się aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 7 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
P. K. O. 415.109 — Tel. 110-76.
Dnia 30 grudnia 1936.
Sygn. IX Km. 2328/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX Km. 2328/36, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 14 stycznia 1937 od godziny 12-tej w południe w Krakowie przy ul. Plac Matejki 5, sprzedane zostaną: urządzenia jadalni, sypialni i kuchenne.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 24

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Czy to jest powodem pańskiego przybycia? Zapewniam jednak, że pobyt pański w tym domu jest niemożliwy!

— Droga pani! Gdzież mam iść? Wszędzie mnie szukają. Jeden z wywiadowców widział mnie na Moście Stanley'a przed kilku godzinami. Pewnie postawili tam straż. — Roześmiał się szyderczo. — Ale podziwiam pani przebiegłość... Skierowała pani na mnie uwagę. A może to pomysł pani detektywa? Odwdzięczę mu się. Miałem was dwoje w ręce dziś po południu... Na razie role się zmieniły... Przynajmniej on tak sądzi.

— To nie wina Franka — broniła narzeczonego.

— Nie jego wina?

— Nie... Zadenuncjowała pana gospodyni. Gospodyni Piotra Hewitta.

— Pani Humphiers?

— Tak jest.

Tracy umilkł. Po tym zdobył się na słaby uśmiech.

— Macie szczęście oboje. Dobrze... Cóż mówi o tym wszystkim pani przyjaciel z policji? Czy ma zamiar oskarżyć mnie? — Nachylił się, podnosząc głos. — Na Boga! Ostrzegam... Wydam was oboje. — Opadł na krzesło i wrócił do dawnego, dobrodusznego tonu.

— Wie pani, w jaki sposób dowiedziałem się o tym? Siedziałem w kawiarni, a naprzeciw mnie siedział jakiś gość z wielkimi wąsami, który miał wielką ochotę rozmawiać. W pewnej chwili zaczął mówić o mnie. Zapytał mnie, czy go już schwytali. Kogo? zapytałem z kolei. Okazało się, że ma brata w policji i ten brat mówił mu o sprawie Hevitta i o wynikach śledztwa. — Roześmiał się, ale Alicja spostrzegła, że ręce jego drżą, kiedy podnosił papierosa do ust. — Wpomniał o mnie. Stwierdzono, jak mówił, że niejaki Jan Tracy jest podejrzany o morderstwo i że wydano rozkaz aresztowania go.

Wskazówki zegara oznaczały trzy na jedenastą. Zapytała go głosem znękanym:

— Cóż pan chce uczynić?

— A co pani chce uczynić? — brzmiała chłodna odpowiedź.

— Ja?

Wzruszył ramionami.

— To pani sprawa, nie moja. Czy chce pani zwalić winę na mnie? Czy tak postanowiliście z Webberem?

— Nic nie postanowiliśmy...

— Tak, ale założyłbym się, że jest wam to na rękę. W każdym razie i ja będę miał głos przed sądem...

Zapytała, zrozpaczona:

— Czego pan chce? Nie może pan tutaj zostać... Moi rodzice wrócą z kina lada chwila... Jest już prawie jedenasta.

Wstał, odwracając się plecami do ognia.

— Chcę mieć tyle pieniędzy, abym mógł wyjechać z kraju — rzekł po namyśle. — Powiedzmy sto funtów.

Uczyniła gest rozpaczy. Mógł równie dobrze żądać gwiazdy z nieba.

— Chyba tyle to warte? Cóż to jest sto funtów, kiedy chodzi o życie?

Wstrząsnęła głową.

— Pani i pani detektyw możecie wystarać się o tę sumę. Tego jestem pewny. Wtedy się skwitujemy.

Milczała, zgnębiona.

— Musi pani wiedzieć — przypomniał jej słodkim głosem — że jeśli przyjdzie do wyświetlenia sprawy, szantażu... nie karze się śmiercią.

Zbyt roztargniona, aby odpowiedzieć, poprawiła drżącą ręką włosy, opadające jej na czoło.

— Czy to nie warte? — powtórzył, z naciskiem.

— Nie — rzekła niespodziewanie.

— Nie? — Cofnął się, zdziwiony. — A czyż jest jakieś wyjście? Chyba, że...

— Chyba?

— Chyba, że morderczyni Piotra Hewitta sama się przyzna rzekł z emfazą. — Czy pani nie rozumie? To jedyne wyjście. Nie ma kompromisów. Proszę pamiętać, że moje zeznania mogą być bardzo ciekawe. I żadne kłamstwa nie pomogą pani.

Patrzała w próżnię.

— Nie będę kłamać — rzekła z naciskiem. — Powiem prawdę. Teraz... jutro. Ja go zabiłam. Nie chcę, aby ktoś inny cierpiał za mnie.

Tracy spojrzał na nią z ukosa. Był zbity z tropu. Nie spodziewał się, aby taki skutek miała jego przemowa. Spojrzał na nią znowu, aby upewnić się, że mówi na serio. Nie, nie kłamała. Była na to zbyt naiwna. Zrozumiał, że tej nocy nic się już nie da uzyskać. Znał się trochę na psychologii i wiedział, że musi grać na zwłokę, czekać aż jego słowa przenikną w głąb duszy, aż przemyśli je i rozważy. Rzekł, z udanym podziwem:

— To pięknie z pani strony. Dobrze, a więc dziś nic nie postanowimy, chociaż ostrzegam, że decyduje się na krok bardzo ryzykowny. Proszę zastanowić się.

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.